

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str. Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w pol. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr 166-315. Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdafińska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. Toruń, sobota 16 kwietnia 1932 Nr. 88

Przeniesienie sztabu hitlerowców do Gdańska?

W związku z rozwiązaniem armii hitlerowców w Rzeszy i skonfiskowaniem ich zapasów broni, dział, aeroplanów, zapasów chemicznych itd. rozeszły się w Gdańsku pogłoski, że generalny sztab armii Hitlera ma być przeniesiony wraz z wszystkimi zapasami broni do Gdańska. Szef sztabu wojsk Hitlera Röhm oraz sam Adolf Hitler miałby przejściowo zamieszkać w Gdańsku, ażeby stąd jeszcze organizować walkę o władzę w Niemczech, Gdańsku i Austrii.

Więci te wywołały w gdańskich kołach robotniczych wielkie zaniepokojenie. Prasa robotnicza nie ukrywa swego oburzenia, że Gdańsk mimo rozwiązania bojówek hitlerowców w Niemczech, nie przestał być istnym rajem dla hitlerowców. Organ socjalistyczny stwierdza w artykule wstępnym pod tytułem: „Teraz pozostaje tylko jeszcze Gdańsk”, że w Gdańsku wobec pobłażliwego stanowiska władz przywódcy brunatnych kosztują się zdania, iż mogą bezkarnie rozwijać swoją działalność.

„Jesteśmy jedynym państwem”, pisze „Volksstimme”, „ciesząc się smutną sławą, że tutaj oddziały szturmowe i sztafety ochronne hitlerowców mogą paradować w pełnym rynsztunku bojowym. Wielkie państwo niemieckie nie może sobie pozwolić na zbytek utrzymywania armii Hitlera. Małe Wolne Miasto zaś, którego sytuacja zależy od różnych czynników zewnętrzno-politycznych, pod rządami senatu p. Zieh ma wciąż jeszcze jest gniazdem armii hitlerowców. Jest to stan rzeczy wprost groteskowy. Podczas gdy ludność w steroryzowanej dotąd przez hitlerowców Rzeszy odczuć mogła oddech, my tu w Gdańsku znosić będziemy musieli terro hord hitlerowców, aż nie nadejdzie okazja do zmiany kursu politycznego”.

Komentarze prasy

Berlin, 15. 4. (PAT.). Rozwiązanie sztabu hitlerowskich wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze. „Berliner Tageblatt” nazywa dekret prezydenta Hindenburga aktem samoobrony państwa. Socjalistyczny „Vorwärts” ubolewa, że rozwiązanie oddziałów szturmowych nastąpiło tak późno i wyraża oczekiwanie że zarządzenia dekretu wykonane zostaną na całym obszarze Rzeszy niezwłocznie z całą ścisłością. Tolerowanie rozwiązanych organizacji hitlerowskich pod inną formą byłoby niewybaczalnym grzechem. Hugenbergowski „Der Tag” z naciskiem wskazuje na ujemne konsekwencje dekretu prezydenta Hindenburga w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec. Cały ruch narodowo-niemiecki odczuwa groźbę ataków, na jakie wystawiona jest Rzesza — oświadcza dziennik. Wszyscy mężowie stanu w szeregach tego ruchu uważają się wewnętrznie za żołnierzy, broniących swą ojczyznę. Także bez ciężkiego uzbrojenia, ba nawet w zupełnie bezbronnych szeregach ruch narodowy w obecnych warunkach stanowi armię prywatną. „Börsen Ztg.” ostrzega Hindenburga i Brüninga przed następstwami rozwiązania oddziałów szturmowych.

Hitler grozi... wyborami

— Londyn, 15. 4. (PAT.). „Evening Standard” zamieszcza WYWIAD Z HITLEREM na temat zarządzeń rządu Rzeszy wobec oddziałów szturmowych. Hitler oświadczył, że zakaz ten nie może trwać wiecznie. Niezadługo oddziały szturmowe powrócą do swych działań i gdy się znowu zbiorą, to 400.000 ludzi, których rząd uznał za umarłych wzrośnie do 600

tys. Raz już oddziały szturmowe były zawieszane w r. 1924 i po 13-tu miesiącach, gdy zakaz został cofnięty, liczba ich wzrosła kolosalnie.

Hitler wyraża przekonanie, że szanse jego w wyborach pruskich są doskonale i ma on nadzieję otrzymać 160 mandatów. Powodem rozwiązania oddziałów szturmowych według

Zaburzenia i manifestacje odpowiedzią hitlerowców na zarządzenie Hindenburga

Berlin 15. 4. (PAT.) W czasie dokonywania rewizji w związku z zamknięciem lokalów hitlerowskich oddziałów szturmowych doszło do szeregu starć, zaburzeń itd. We Wrocławiu hitlerowcy urządzili demonstrację. — Policja rozpręczała zgromadzony tłum przy pomocy pałek gumowych. Manifestanci atakowali czynnie policję.

W Monachium nieustannie gromadzi się tłum dokola gmachu „brunatnego domu”. Policja rozprasza gromadzących się hitlerowców, którzy niejednokrotnie przybierają groźną postawę.

W Kilonii hitlerowcy urządzili pochód, w czasie którego wybili szyby w lokalu związku zawodowego.

W Lipsku aresztowano posła narodowo-socjalistycznego Studenckowskiego za obrażenie prezydenta Rzeszy Hindenburga, którego poseł zaatakował na zgromadzeniu hitlerowskim Wzoraszej nocy w kilku dzielnicach miasta

Hitlera ma być wdzięczność za poparcie kandydatury Hindenburga, jak i wobec Francji, która od roku żąda rozwiązania oddziałów szturmowych, widząc w nich groźbę wobec Francji. Ustępstwo wobec Francji uważa Hitler za moment decydujący w powzięciu przez rząd Rzeszy decyzji rozwiązania oddziałów szturmowych.

doszło do zaburzeń, które likwidowały oddziały policyjne.

W Berlinie członkowie oddziałów szturmowych hitlerowskich ukryli dużą ilość ekwipunku i materiału propagandowego.

W Świdnicy na terenie niemieckiego G. Śląska naczelnik policji wbrew nakazowi wzbierał się zamknąć lokal tamtejszego oddziału szturmowego pod pozorem, że jest to tylko zakład opieki społecznej.

Berlin 15. 4. (PAT.) Równocześnie z zamknięciem oddziałów szturmowych nastąpiło zamknięcie instytutu sportowego, który pod płaszczykiem sportu uprawiał wyszkolenie wojskowe. Zamknięta również została szkoła narodowo-socjalistyczna w zamku Dortmund. Mają być czynne tylko kuchnie oddziałów szturmowych, które zaopatrują w pożywienie również ludzi, stojących poza organizacją hitlerowską.

„Zjednoczmy wysiłki do przywrócenia dobrobytu” Wezwanie robotników do Ligi Narodów

Genewa, 15. 4. (PAT.) Członkowie delegacji robotniczej na międzynarodową konferencję pracy złożyli projekt rezolucji na mocy której konferencja w sposób uroczysty wyzywa Radę Ligi Narodów i wszystkie narody do zjednoczenia wysiłków dla przywrócenia w drodze akcji międzynarodowej ogólnego dobrobytu.

Delegaci robotniczy domagają się: 1) by została zwołana natychmiast konferencja upełnomocnionych delegatów w celu ustalenia wielkich międzynarodowych robót publicznych i finansowania i bezwzględnego przeprowadzenia, 2) by Liga Narodów interwenjowała na przyszłej konferencji w

sprawie odszkodowań, domagając się od zainteresowanych państw rychłego i definitywnego załatwienia tej sprawy zgodnie z interesem gospodarstwa światowego, 3) by w związku z tą konferencją zwołano konferencję do uregulowania ogólnego zagadnienia monetarnego, kredytowego i stworzenia międzynarodowego systemu monetarnego o zapewnionej stałości, 4) by zwołano międzynarodową konferencję do ożywienia wymiany handlowej drogą umów, któreby były natychmiast przedstawione rządowi do ratyfikacji i które wzięłyby pod uwagę stopniowy i systematyczny rozwój konsumpcji mas.

Na drodze do realizacji pomocy dla rolnictwa i handlu

Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników. Zaległości powstałe przed 1 października 1931 r. w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym, odroczone zostały do 15 sierpnia 1932 r. Rozporządzenie wymienia terminy dobrowolnych wcześniejszych wpłat zaległości, przy których płatnicy żądają bonifikacji. Ulgi i bonifikacje przyznane będą tylko tym rolnikom, którzy uiszczą poprzednio przypadające im należności podatkowe od 30 września 1931 r. począwszy. Izby Skarbowe mają te na-

leżności rozłożyć na raty.

Warszawa — 15. 4. (PAT.) Dn. 14 b. m. pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego odbyło się następnym z kolei posiedzenie komisji do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu.

W konferencji tej wzięli udział poza ministrem Zarzyckim wiceminister skarbu Starzyński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu dr. Doleżał, dyrektor dep. Min. Skarbu Michalski i in. Przedmiotem obrad były sprawy podatkowe, głównie zaś osta-

Marszałek Piłsudski i król rumuński

Bukareszt 15. 4. (PAT.) Marszałek Piłsudski złożył wizytę królowi Karolowi. W godzinę po opuszczeniu przez p. Marszałka palacu królewskiego, król Karol rewizytował pana Marszałka w gmachu poselstwa. Wizyta trwała przeszło pół godziny.

Zgon b. ministra

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Wczoraj w noc zmarł były minister sprawiedliwości Wyganowski, ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zmarły liczył lat 64, osierocił żonę i córkę.

6 proc. dywidendy wypłaca Państwowy Bank Rolny

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż czysty zysk banku za rok sprawozdawczy wynosi 4.100.000 zł. Dywidenda przewidziana jest w wysokości 6%.

Fundusz wyrównawczy dla eksportu węgla

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Wczoraj nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie utworzenia funduszu wyrównawczego dla eksportu węgla. Fundusz wyrównawczy przedstawia się następująco: Kopalnie śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego opłacać będą 1.50 zł. od tony węgla, sprzedanego na rynku wewnętrznym lub zagranicznym koncesjonowanym, kopalnie zagłębia krakowskiego po 1 zł. Z tego funduszu będą udzielane kopalniom premie od tony węgla, wywiezionego na rynki zamorskie. Pierwsze 3 miliony ton węgla nie będą premjowane. Maksymalna premia od 1 tony węgla wynosić będzie 5 zł., a od miały węglowego 2.50 zł. Umowa została zawarta na 1 rok.

Nurmi jest amateorem! Tak twierdzi fiński Związek Lekkoatletyczny

Helsingfors, 15. 4. (PAT.) Na posiedzeniu zwyczajnym zarząd fińskiego Związku lekkoatletycznego zajmował się sprawą zawieszenia Nurmi przez Międzynarodowy Związek lekkoatletyczny wskutek czynionych mu zarzutów, dotyczących amatorstwa. Po rozpatrzeniu sprawy zarząd fińskiego związku powziął uchwałę, że Nurmi jest czystym amatorem i wszystkie zarzuty zawodowstwa, zgłoszone przeciwko niemu nie mają żadnych podstaw.

tni okólnik Min. Skarbu z dn. 9 brn. do wszystkich Izb Skarbowych, zapewniający płatnikom ulgi w spłacie podatku przemysłowego. Zebrani podkreślili doniosłe znaczenie dla płatników ulg podatkowych, wynikających z treści okólnika oraz zgodnie wskazali na konieczność wyjaśnienia niektórych punktów tego okólnika w drodze specjalnej instrukcji Min. Skarbu. Poza okólnikiem rozważano sprawę prowadzenia prawidłowego ksiąg handlowych. W związku z powyższym związek Izb Przemysł. Handl. ma opracować do dn. 1 maja wzór prawidłowych ksiąg handlowych.

Stary nałóg czy „oferta”

Ilekoć do partii szachów zasiadzie dwóch przeciwników, tylekoć tuż obok ich stolika lub za ich plecami wyrasta jak z pod ziemi trzeci, choć nieproszony „uczestnik gry”. Jest to postać powszechnie znana. Popularne określenie nadało mu wdzięczną nazwę: — „kibic”. Jest to mianowicie taki pan, który nie należąc do gry, uważa się jednak za uprawnionego do brania w niej „udziału”: zagląda przez ramię, podpatruje, wypowiada „uwagi”, „oceny” lub „wnioski na temat „przypuszczalnych”, t. j. domniemyanych przezeń posunięć partnerów na szachownicy.

Typ „kibica” znany jest zresztą nie tylko przy stoliku szachowym.

W czasach przedmajowych — również i zjawisko „kibica” politycznego było bardzo powszechne i co tu owijać w bawełnę — wcale popłatne. Ilekoć „partnerzy” zasiadali do rozgrywki, a więc ilekoć kilku wielmożów partyjnych „uzgadniało” między sobą, jak dokonywać podziału wpływów, jak dzielić się władzą, jak desygnować partyjnych ministrów i „rozdawać” inne dygnitarstwa, — tylekoć sfera „kibiców” weszła wszędzie, nadstuchiwała pilnie i bawiła się zgadywaniem, przepowiadaniem. Atmosfera polityczna przesycona była plotkarstwem. Ciężki poród każdego rządu partyjnego — a trwał on niekiedy po kilkanaście dni, — odbywał się wśród rozgwaru niezliczonych „pogłosek”, mętnych „wieści”, kuluarowych pogwarek, podsłuchów u drzwi klubowych, półszepceniem zwierzanych niedyskrecyj, często nawet złośliwie rozsiewanych przez samych przedsiębiorców partyjnych poto, by „kibiców” skierować na fałszywe tropy.

Wszystko to — zdawałoby się — ustało z chwilą wejścia metod politycznego działania w Polsce na nową tory po maju 1926 r. Odkąd zwłaszcza runął osławiony „konwent senjorów”, który wprawdzie do starca głównego żeru dla wszelkich „kombinacji” bajczarskich, — odtąd zdawało się, że już i kawiarniana czy gazetowa plotka nie będzie miała się czem tuczyć i że już ustało stukanie palcem o palec i zgadywanie: „kto”, „jak”, „kiedy”, „gdzie”. Zdawało się, że zwłaszcza w prasie wykorzeniony zostanie fatalny nałóg karmienia opinii publicznej odpadkami, spadkami z politycznego stołu. A to tembardziej, że każdy nawrót do starych nałogów plotkarskich kończył się stale bezprzykładną kompromitacją gazetowych plotkarzy. Ilekoć bowiem w ostatnich 6-u latach następowały gdziekolwiek zmiany personalne na wysokich stanowiskach, — tylekoć nałogowi „kibice” popadali w stare przyzwyczajenie zgadywania i zawsze, — trafiali kulą w płuco. Zawsze było inaczej, niż brzmiały ich „horoskopy” w gazetach.

Pomimo to było wreszcie nauczyć „kibiców” że dobre ich czasy się skończyły. Dzieje się jednak inaczej. Nałóg — jak się okazuje — jest silniejszy, niż lęk przed kompromitacją. Raz poraz z lewej, a zwłaszcza z prawej strony opozycji kolportuje się w prasie i w prywatnych rozmowach rozbrajające w swej bezdennej naiwności plotki, — wciąż jeszcze rozgłasza się „wiadomości”, nie mające w sobie ani cienia prawdy lub choćby tylko prawdopodobieństwa.

Właśnie teraz jesteśmy świadkami takiego wiosennego wezbrania mętnej fałszywej plotki, zalewu bajczarstwa, istnej inflacji fałszowanych i z palca wyspanych „wiadomości”. Wystarczy fakt, że szef rządu wyjechał na kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy i że Marszałek Piłsudski wraca z urlopu do kraju, — ażeby to zmobilizowało wszystkich „kibiców” do niezwykle wzmoczonej „akcji”. Wyrastają więc na bujnej niwie bajczarstwa takie np. „kwiatki” (by zacytować tylko ich kilka): — „sanacja” szuka... sprzymierzeńców... Ślicznie. Ale gdzie? Jeden „kibic” podszeptuje: „Witos”... Drugi „wie lepiej”: — „nie Witos a Thugutt”... Trzeci z tajemniczą miną „informuje”: — „liberalno-masońskie koła”... Czwarty zaś kombinuje: — „żona jednego z ministrów jest przyjaciółką siostry jednego z przywódców lewicy, a więc tedy wiedzie droga do przymierzy politycznych”... A piąty wie „na pewno”: — „niebawem ster rządu obejmie na trzy miesiące min. Pieracki, on nim znów na trzy miesiące

prof. Bartel, a po nim... p. Władysław Grabski!”

Takich i tym podobnych nonsensów można przytoczyć całe setki. Celuje w nich zwłaszcza prasa Stronnictwa Narodowego, która namiętnie codziennie puszcza się na coraz fantastyczniejsze koncepcje w tym kierunku.

Możnaby nad tą sprawą przejść do porządku, conajwyżej wzmruszywszy ramionami z podziwem nad osobliwym upodobaniem dzienników tego stronnictwa do kompromitowania się pleceniem andronów, które się potem nie sprawdzają. Ale sprawa to posiada, niestety, i drugie oblicze: — społeczne.

Informowanie opinii publicznej o faktach jest nie tylko dobrem prawem, ale obowiązkiem prasy i publicystyki.

Natomiast podawanie do opinii publicznej plotek, a w dodatku wysnuwanie z nich bezsensownych „wniosków”, — to nie innego, jak podrywanie w społeczeństwie wiary w poczucie odpowiedzialności prasy i podważanie znaczenia drukowanego słowa w ogóle.

Rola prasy jest wychowywanie społeczeństwa. Kto tę rolę pojmując tak, że karmiąc czytelników niedorzecznymi plotkami, każe im z nich wyciągać jeszcze niedorzeczniejsze wnioski obalane

każdorazowo później przez rzeczywistość, — ten napewno działa tylko na szkodę interesu społecznego.

Jedyną to trzeba stwierdzić odnośnie plotek, rozsiewanych ostatnio przez gazety Str. Narodowego na temat rzekomego szukania przez nasz Obóz „sojuszów” z partjami opozycyjnymi. Poza tem bowiem — nam, t. j. naszemu Obozowi nie szkodzi to zupełnie. Nawet przeciwnie. Nietrudno bowiem zgadnąć, z jakich to przyczyn wywodzi się ta ostatnia fala plotkarska. Partje opozycyjne, łącznie ze Stronnictwem Narodowym, znajdują się nie tylko w stadium wyczerpania i depresji, ale również coraz silniej uświadamiają sobie, że ich marzenia o „likwidacji” systemu pomajowego są nieziszczalnymi mrzonkami. Ale wiedzą też, że jedno jedyne zagadnienie, na którego załatwienie Blok Współpracy kładzie główny nacisk t. j. zmiana Konstytucji, — wymaga wykwalifikowanej większości sejmowej. Czy zatem plotki o „szukaniu sprzymierzeńców”, od Witosza poprzez „liberałów” po „szwagra”, nie są właśnie z ich strony balonami próbnymi, a raczej... ofertami?...

Ale choćby nawet tak i było, — to jednak sama forma tych „ofert”, forma płażenia się w bajczarstwo, jest nawskroś niemoralną i społecznie szkodliwą.

„Kłeska Niemiec” w hugenbergowskiej ocenie Polska postawiła Rzesze w niemiłe położenie

Hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung” omawia w artykule p. t. „Kłeska Niemiec” ostatnie porozumienie polsko-niemieckie w sprawie częściowego zaprzestania wojny celnej.

Zawarcie tego porozumienia pismo uważa za trudną do naprawienia kłeskę niemieckiej polityki zagranicznej. Przez zawarcie tego porozumienia wyszła na jaw niekonsekwencja niemieckiej polityki gospodarczej. Przez siedem lat prowadzona wojna celna, miała po stronie niemieckiej za cel z jednej strony ochronę wschodnio-niemieckiego rolnictwa, z drugiej zaś wykazanie Polsce, że jest zdana na gospodarstwo na Rzeszę i że jest rzeczą zupełnie niemożliwą, aby inne rynki mogły zastąpić Polskę rynek niemiecki. W ciągu trwania wojny celnej Niemcy nie zapewnili jednak swemu rolnictwu dostatecznej ochrony i pozwalały,

aby Polska utrzymywała nadal swój eksport produktów rolnych do Rzeszy.

Również niekonsekwentnym było, że strony Niemiec zawarły porozumienie w sprawie eksportu drzewa i zboża. Błędem było także zawieranie traktatu handlowego, przez którego ratyfikację „Polska postawiła Rzesze w niemiłe położenie”. Zawarcie porozumienia z dn. 23 marca b. r. było szczytem niekonsekwencji. Strona niemiecka nie znajdowała się nigdy odtąd w takiej przewadze nad Polską jak właśnie obecnie. Polska polityka „wycelowania niemieckiego pośrednictwa” jak również całe gospodarstwo polskie znajduje się, zdaniem dziennika, w obliczu katastrofy. W takiej właśnie chwili, gdy Polska była zmuszona szukać porozumienia z Niemcami (?), Rzesza daje sobie wytrącić broń z ręki i zawiera wspomnianą porozumienie.

16 list wyborczych w Prusach Wschod.

Siedmiu kandydatów na liście polskiej

W Królewcem obradował wydział wyborczy dla wyborów sejmowych, które się odbędą w niedzielę dnia 24 kwietnia. Na ręce kierownika okręgu wyborczego wpłynęło 16 list wyborczych. Wszystkie listy były formalnie w porządku i zostały przyjęte. Listy wyborcze zostały oddane przez następujące partje:

Partja socjalistyczna (23 kandydatów), Deutschnationale Volkspartei (21 kandydatów), Centrum (16 kandydatów), Komunisty (39

kandydatów), Deutsche Volkspartei (17 kandydatów), Wirtschaftspartei (8 kandydatów), Deutsche Staatspartei (16 kandydatów), Partja narodowych socjalistów (hitlerowcy 21 kandydatów), Landvolkpartei (2 kandydatów), Volksrechtspartei (1 kandydat), Christl. u. Soziale Partei (30 kandydatów), Socjalistyczna Partja Robotnicza (4 kandydatów), Partja Litewska (5 kandydatów), Polska Partja Ludowa (Polnische Volkspartei — kandydaci 1. Julian Malew

Manifest Hitlera przed wyborami do sejmku pruskiego

Prasa królewiecka rozpoczęła bardzo intensywną propagandę na rzecz wyborów do sejmku pruskiego. Prym wiedzie prasa hitlerowska, która stawia sobie za cel, aby lista wyborcza Hitlera w Prusach wschodnich powiększyła ilość głosów z 493.000, uzyskanych w ostatnim głosowaniu na prezydenta, do 600.000 głosów.

Bardzo znamienym jest fakt, że sejm na zwołanym nadzwyczajnym posiedzeniu powziął 228 głosami większości (przy wstrzymaniu się od głosowania stronnictw opozycyjnych) uchwałę, zmieniającą regulamin wyboru premiera pruskiego.

Na mocy tej uchwały odtąd do wyboru premiera wymagana będzie absolutna większość głosów. Obecnie wybór premiera pruskiego dokonywany był w ten sposób, że o ile w pierwszym głosowaniu kandydat nie uzyskał absolutnej większości, w drugim głosowaniu mógł być wybrany zwykłą większością głosów. Dzisiejsza uchwała sejmku pruskiego zmierza do niedopuszczenia do władzy w Prusach ugrupowań opozycyjnych, które niewątpliwie uzyskają w nowych wyborach pokaźną liczbę mandatów w sejmie pruskim.

Hitler bezpośrednio po wyborach prezydenta Rzeszy rozpoczął energiczną kampanję przedwyborczą o mandaty w Prusach i wydał następujący manifest do swoich zwolenników:

„Towarzysze i towarzyszy! Waleczyliście w wielkiej i ciężkiej bitwie. Wiedziałem, że wierność wasza jest niewzruszona. Niemniej muszę złożyć podziękowanie waszej niesłychanej wierze, waszej gotowości do ofiar, waszej pilności. Ruch nasz osiągnął nowe zwycięstwo pomimo wszelkich ucisków i wszelkich przesładowań. Zwycięstwo uprawnia nas do uważania się za chorążych sztandaru wolności narodu.

Jutro zaczyna się nowa walka. Wiem, że i w przyszłości będziecie najlepszą gwardją narodu niemieckiego.

24 kwietnia zmierzymy się znowu z naszymi przeciwnikami. I na koniec musi nadejść dzień, w którym podniesiemy nasze sztandary ku ostatecznemu zwycięstwu...”

Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę 348.749 bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 9 b. m. stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco: górniczy — 20.639 bezrobotnych (wzrost w porównaniu z kwietniem r. ub. o 8213 osób), hutnicy w metalu — 6702 (wzrost o 4220), szklarze — 2954 (wzrost o 681), metalowcy — 36.009 (wzrost o 6554), włókiennicy — 26.856 (spadek o 4350), umysłowi — 41.054 (wzrost o 15.079), robotnicy niewykwalifikowani — 147.323 (spadek o 46.648).

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.955 osób (wzrost o 23.489).

2. Gustaw Lerding, 3. Jan Leng, 4. Fr. Kwiatkowski, 5. Fr. Szymiński, 6. Michał Lengowski, 7. Wiktor Kuhn, Reichsbankgläubiger (2 kandydatów), Volksrechtspartei (2 kandydatów).

„Jajko Kolumba”

(Telefonem od korespondenta z Genewy).

(v.) Konferencja rozbrojenia nie może uporać się od dwóch miesięcy z zagadnieniem bezpieczeństwa. Większość reprezentowanych w Genewie państw deklaruje gotowość do rozbrojenia się pod warunkiem uzyskania gwarancji, że z osłabienia ich sił zbrojnych nie skorzysta żaden zaborezy sąsiad. Amerykański ambasador Hugh Gibson uznał za wskazane postawić propozycję merytoryczną, której przyjęcie przez komisję generalną byłoby ustalaniem jednej z zasad rozbrojenia i dostarczyłoby komisji wojsk lądowych natychmiast materiału do pracy. Wiedząc jednak, że konferencja rozbrojenia nie jest niezmiernie zdecydowaną na podjęcie zasadniczej decyzji o przystąpieniu do ograniczenia zbrojeń, ambasador Gibson pochwycił fragment rozbrojenia i... „awansował” go do poziomu zagadnienia zasadniczego.

Ambasador Gibson pozostawił sławy Krzysztofowi Kolumbowi, osiągniętej dzięki słynnej manipulacji z jajkiem. Uznał, że napad na cudze terytorjum będzie wykluczony, jeżeli państwa nie będą rozporządzały czołga-

mi i artylerją wielkiego kalibru. Ambasador Gibson sądzi, że przy pomocy np. artylerji polowej, karabinów maszynowych i ręcznych, oraz wszelkiego rodzaju bomb, gazów trujących i t. p. nie można napaść na sąsiada... Przedstawiciel wielkiej republiki amerykańskiej uważa, że samo tylko zniesienie kilku gatunków nowoczesnej broni zapewni wszystkim bezpieczeństwo — tak, jakby przed wynalezieniem tych rodzajów broni nie istniały wojny, a w szczególności, jak gdyby nie istniały — najazdy...

Ambasador Gibson w dążeniu do jak najszybszego osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów przez Konferencję Rozbrojenia „uprosił” zagadnienie bezpieczeństwa do — absurdu. Delegacja amerykańskiej wydaje się, że wynalazła genialne lekarstwo, zabezpieczające przeciwko agresji. Według zdania delegata amerykańskiego nikt nie będzie mógł zacząć wojny, jeżeli... nie będzie miał czołgów i artylerji ciężkiej.

I oto od lat biedzą się wszyscy nad ustaleniem bezpieczeństwa narodów w świecie, a roz-

wiązanie było przecież — zdaniem ambasadora Gibsona — tak proste: znieść czołgi i artylerję ciężką, a wszyscy będą przed napadem zabezpieczeni! Jajko Kolumba zostało postawione — bez trudu, — ale zarazem... stłuczone.

Szef delegacji francuskiej, premier Tardieu, nie pozostawił żadnych złudzeń optymistycznym i upraszającym sobie zagadnienia delegatom amerykańskim. Szermując dowcipem i najbardziej przekonującymi argumentami, wskazał przedewszystkiem, że w obliczu dzisiejszych postępów techniki — tego rodzaju ograniczenia, jakie proponuje delegacja amerykańska, nie gwarantują nikomu niczego.

Problemy bezpieczeństwa są zbyt poważne, ażeby można je było „załatwić” w drodze przedkładania naiwnych i nierzeczowych propozycji, stawianych tylko w tym celu, ażeby w zniecierpliwionej opinii publicznej wyrobić przekonanie, że „coś tam jednak w tej Genewie się robi”...

Czerwona woda i białe myszy Hitlera

Po rozwiązaniu oddziałów szturmowych

Rozwiązanie szturmowych oddziałów hitlerowców jest bezwątpienia ostrym krokiem Rządu Rzeszy. Nasuwa się jednak pytanie, czy krok ten będzie skuteczny, czy powstrzyma on lawinę swastyki, tocząca się z zawrotną szybkością — i czy nie jest on raczej pewną formą hołdu, mimowo i złożonego jej potęde, przejawem paniki, która ogarnęła Niemcy jakąś historyczną psychozą strachu, który przejawia się chociażby w głosach rozsądniejszej prasy niemieckiej, omawiającej ostatnie wybory?

Represje te byłyby skuteczne, gdyby Hitler już teraz szedł do władzy drogą zamachów. Wódz narodowego socjalizmu niemieckiego jest jednak na to za sprytny. Jego marsz na Berlin odbywa się legalnie, konsekwentnie, ewolucyjnie. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę wzrasta wprost niebывale liczba jego zwolenników, a gdy osiągnie ona matematyczną cyfrę większości, wówczas runą i w proch się rozpadną wszystkie dekrety Hindenburga, wszystkie represje, zakazy, konfiskaty i uchwały.

Hitler jest w Niemczech bezwątpienia człowiekiem siły. Wykazał w dotychczasowej swej działalności, że wie, czego chce i dokąd dąży, przyczem dał dowody niesłychanie sprytnie umiejętności grania na psychologii ludzkiej, która w jego ręce składa władzę.

Wystarczy wziąć znany jego, pozornie tylko „sensacyjny” koncept z czerwonymi wodociągami. Jak wiadomo, Hitlerowcy zagrozili, że w szeregu miast zapomocą amininy będą farbować wodę na czerwono. Rzecz drobna, prosta, nie wymagająca najmniejszej inteligencji w przeprowadzeniu. Cóż jednak za olbrzymie wprost konsekwencje osiągnęli przez zastosowanie tego optycznego teroru do elementu tak potężnego, jak woda! Z pod kranu płynie czerwona woda, grożąca krwią opornym... Robotnik w fabryce, rolnik przy „obrzędaniu” bydła, gospodyni płucząca kartofle, sanitariusz w kasie chorych, wszyscy staną w obliczu czerwonego memento: „Hitler albo...”

Inny znów pomysł — białe myszy! Jak się okazuje, Hitlerowcy urządzili przed paroma dniami demonstrację w czasie premiery sztuki Władysława Fodora p. t. „Kradzież biżuterji na Kurfürstendam”, wystawionej w teatrze w Gotha. W czasie przedstawięcia rzucono nagle na widownię bomby żwawiące, większą ilość proszku do kichania i puszczono na salę białe myszy. Interwenjowała policja, aresztując sprawców za burzenia. Po przerwie przedstawienie zostało wznowione i doprowadzone do końca.

Białe myszy — to również najprymitywniejsza forma teroru, lecz jakże niesłychanie w wulgarności swej wymowna i psychologiczna.

Ta bezwzględność przy dokonanej intuicji w wycuciu psychiki powojennej świata sprawia, że Hitler wzbudza niesamowite przerażenie.

Nastrojom tym i groźbom, które mogą wywierać efekt tak niebywały, przeciwstawia się jedynie narody młode, które w odpowiedzi na brutalność potrafią również chwycić za gardło, powalić na ziemię.

Projekt zwężki cel w Anglii

Rząd brytyjski opracował projekt podwyżki stawek taryfy celnej na przywóz artykułów gotowych z 10 na 20, względnie na 30% ad valorem. Jednocześnie przewiduje się, że cło na półfabrykaty żelaza i stali na przeciąg 6 miesięcy wyznaczone w wysokości 33%. Zamierzona podwyżka cel w Anglii jest bardzo krytycznie omawiana w prasie zagranicznej, jako zarządzenie nieposiadające w obecnej chwili cech konieczności przy istniejącej sytuacji gospodarczej rynku brytyjskiego.

Centrala zakupów dla Kas Chorych

W dniach najbliższych zatwierdzony zostanie przez ministra pracy i opieki społecznej statut Centrali Zakupów dla Kas Chorych. Na stanowisko prezesa rady zarządzającej Centrali powołany ma być p. Dangel z Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych. Stanowisko dyrektora Centrali objąć ma podobno inż. Jan Grabowski.

mie i przygnieść kolanem. Narody o silnym słowiańskim rozmachu, gdzie Kmicice samego djabła za rog chwytają, odważnie w samą puszcę wroga leźć potrafią, a na prymitywne formy teroru umieją odpowiedzieć — pięścią.

Takim narodom, jak Polska, napewno nie napędzi historycznego strachu ani czerwona woda, ani białe myszy, ani żaden inny w tym rodzaju niemiecki wulgarny koncept, który przez swą nowość wzbudza tyle „sensacji” gdzieindziej w Europie.

Przeostroga przed sianiem nienawiści

w liście pasterskim Ks. Biskupa Ziemi Kujawskiej

J. E. Ks. Biskup Karol Radoński wydał list pasterski, w którym omawia dzisiejsze bolączki trapiące społeczeństwo i wzywa do niesienia pomocy biednym i nieszczęśliwym.

„Dziwią się ludzie bez wiary, — pisze Ks. Biskup — skąd to pochodzi, że chrześcijanin wierzący więcej okazuje hartu wśród cierpień i łatwiej przechodzi przez próby doświadczeń, aniżeli niedowiarek, który przedź się załamuje duchowo i poddaje rozpacz. My się temu nie dziwimy, bo wiemy, jaką dźwignią jest dla nas wiara św., ile ona daje nam siły, jak nas podnosi i krzepi nadzieją ostatecznego triumfu.

W dzisiejszej ciężkiej sytuacji łatwo jest siać nienawiść i wyzyskiwać biedę ludzką dla celów demagogicznych. Przed tymi „wilkami w owczej skórze” przestrzega Pasterz ziemi kujawskiej:

„Jakżeż łatwo w takich warunkach poburyć niezadowolonych i zrozpaczonych do nieogłędnych poczynań, których następstwem nigdy nie jest zmiana na lepsze, ale jeszcze większe pogorszenie stosunków. Na rewolucjach społecznych dorabiała się garść sprytnych i bezwzględnych agitatorów, a wielkie masy staczały się w jeszcze głębszą przepaść biedy i zubożenia. To też nie niszczyć, nie burzyć, ale mozolną pracą od podstaw przebudować trzeba obecny ustrój społeczny, by oparty o zasady Ewangelji Chrystusowej rozwijał się ku pożytkowi wszystkich.

W dzisiejszych warunkach konieczną jest samopomoc — stwierdza w liście swym pod koniec Ks. Biskup Radoński, apelując do wzmocnienia pracy dobroczynnej w imię miłości bliźniego.

Z życia Polaków w ziemi świętej



Znany działacz polski w Ziemi Świętej Franciszkanin O. Stanisław Bulik został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Na zdjęciu widzimy: (x) O. Bulika, (1) konsula generalnego RP. w Jerozolimie dr. Kurnikowskiego, (2) wicekonsula p. Statkowskiego.

Codzienna wymowa faktów

Kto „triumfuje” a kto przegrywa

Spóżywając swój „gorzki chleb” opozycja pociesza się stale nadzieją na niedaleką przyszłość. Wprawdzie teraźniejszość zasnutą jest chmurami beznadziejności, których nawet wichur kryzysu światowego rozprosyć nie zdołał, ale zato przyszłość przedstawiała się obozowi „narodowemu” w barwach świetlanym i różowym.

„Młodzi idą!” — oto pełne otuchy hasło, które rozlega się na szpaltach prasy opozycyjnej. Wprawdzie w czasach ostatnich w tych zwycięskich rzekomo kochortach „młodych” dało się zauważyć pewne zamieszanie: nadużycia, defraudacje, skandale.

Zdąrzyły się również wypadki, że sztandar, pod którym kroczą poszczególne odziały młodzieży zmieniły swą barwę. Tak było np. w „Bratniaku” W. S. H., gdzie już przed rokiem zniknął sztandar „obw. polski”, wznosił się zaś zwycięsko sztandar młodzieży prorządowej. Ale młodzież obwiepolska nie straciła ducha. Postanowiła wziąć rewanż przy wyborach najbliższych. Wyznaczono je na dzień 13 marca. Początkowo młodzież „obw. polska” odniosła sukces: przeprowadziła bowiem większością 40 głosów swego kandydata na prezesa. Oczywiście, prasa endeka uderzyła w tony triumfu.

Aliści, triumf był krótkotrwały. Wybo-

ry w „Bratniaku” W. S. H. nie ukończyły się w dn. 13 marca. Dalszy ich ciąg i finał odbył się dnia 10 kwietnia. Tym razem na terenie „Bratniaka” W. S. H. — młodzież obwiepolska przegrała. Lista Zarządu „Bratniaka” postawiona przez młodzież „sanacyjną” uzyskała 406 głosów, zaś lista obwiepolska zgromadziła tylko 370 głosów. Słowem „zwycięstwo” z dn. 13 marca, już 10 kwietnia zamieniło się w klęskę...

Ale i na terenie starszego pokolenia, tenże dzień 10 kwietnia przyniósł tym opozycjonistom przykrą niespodziankę. Po cieżkiej duszy było dotychczas Stow. Sędziów i Prokuratorów. Prezesem był sędzia Wacław Miszewski, wśród endecji niewątpliwie „swoją czlowek”. W działalności Stowarzyszenia raz po raz ujawniały się objawy, które nie mogły bynajmniej budzić zadowolenia wśród tych, którzy stoją na gruncie idei państwowej. Natomiast budziły one zachwyt wśród opozycjonistów Stronnictwa Narodowego.

I tutaj jednak „przyszła kreska na Matyska”. 10 kwietnia na zjeździe delegatów Stow. Sędziów i Prokuratorów, dyskusja nad działalnością Zarządu przybrała taki obrót, że sędzia Wacław Miszewski musiał podać się do dymisji.

Niewiadomo już tedy, gdzie ostatecznie opozycja szukać będzie pociechy, skoro na-

Spółdzielczy Bank Urzędniczy

W obecnym stanie rzeczy, kiedy pracownicy państwowi nadmiernie się pozadłużali w kasach samopomocowych, niejednokrotnie zmuszeni są szukać gdzieindziej kredytu i znajdują go w postaci kredytów lichwiarskich (4—10% płacą miesięcznie). Jeśli się uwzględni także obciążenie ich pod względem kredytów towarowych, to wówczas uwypukla się w całej groźbie ich ciężka sytuacja.

Mając powyższe na uwadze, Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zorganizował i utworzył najogólniejszą instytucję kredytową dla pracowników państwowych, t. j. Spółdzielczy Bank Urzędniczy. Celem i zadaniem tego Banku jest racjonalizowanie i potaniecie kredytu dla pracowników państwowych, a przedewszystkiem zapoczątkowanie akcji oddłużania tych pracowników. Bank Urzędniczy tylko i wyłącznie o własnych siłach rozpoczął już tę akcję. Udziela on t. zw. oddłużeniowych pożyczek w sposób najbardziej przystosowany do warunków pracy i płacy pracownika państwowego. Udziela bowiem średnioterminowych na okres 50 miesięcy pożyczek na 8% amortyzowanych w ratach miesięcznych. Zabezpieczenie tych pożyczek jest dostosowane do możliwości pracowników państwowych.

Nowe kontyngenty przywozu towarów

Na plenarnym zebraniu Centralnej Komisji Przywozowej nastąpił podział pomiędzy organizacje kupieckie kontyngentu przywozu towarów na drugi kwartał b. r. Między innymi komisja rozdzieliła pewien kontyngent towarów do przywozu w grudniu roku ubiegłego. Z towarów tych należy wymienić papier, części do rowerów, krochmal, cebulę i inne warzywa. Poza to wśród kontyngentów przywozu z innych krajów, przydzielono organizacjom kupieckim zezwolenie na sprowadzanie pomarańczy, w mniejszych jednak ilościach niż zwykle o tej porze, ze względu na mniejsze zainteresowanie.

Kongres pedagogiczny w Nicei

Międzynarodowa Liga Nowego Wychowania organizuje w lecie roku bieżącego wielki międzynarodowy kongres pedagogiczny w Nicei, w którym wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele świata pedagogicznego 30-tych państw. Przewodniczącym kongresu będzie prof. Langevin, wiceprzewodniczącymi — b. minister oświaty w Prusach, dr. C. H. Becker i prof. uniwersytetu w Londynie, Percy Nunn.

Przewodniczącą sekcji polskiej kongresu jest wizytatorka, prof. Jadwiga Michałowska, działem referatów kieruje prof. H. Radlińska. Z pośród pedagogów polskich szereg osób zgłosiło już swój udział w kongresie.

wet stowarzyszenie sędziów niezależnych ją zawiodło.

Przytoczyliśmy tutaj dwa powyższe fakty, nie lubimy bowiem odpowiadać frazesem na frazes. Wystarczy przecież wziąć do ręki pierwszy lepszy egzemplarz gazety o tendencjach obwiepolskich, aby wyczuć w niej najsmutniejsze horoskopy pod adresem dzisiejszego obozu rządzącego. Rzecz charakterystyczna, że te wszystkie enuncjacje prasy stronnictwa narodowego nie mówią nic o upadku tej koncepcji, która jest zasadniczą podwaliną i sztandarową dewizą rządzącego obozu. Oświadczenia prasy opozycyjnej dokumentują własne ustosunkowanie się względem państwa nawet w zapowiedziach, że „partja BB” będzie musiała ustąpić rządów innej partji, gorąco stęsknionej za sprawowaniem władzy. Tkwą w tem coś z lekceważenia woli narodu, spostonowania państwa i sprawowania doniosłej sprawy rządzenia państwem polskim do jakiegoś sporu majątkowego między nalógowymi pieniaczami.

Dwa wyżej wspomniane fakty mówią o nastrojach społecznych wśród dwóch pokoleń, na dwóch różnych odcinkach. Przemawiają one żywiej, aniżeli długie wywody i wmawianie, że jest tak, czy owak. Są to fakty dnia dzisiejszego, jutro będą inne podobne, tak samo, jak były już wczoraj.

Co kto gubi i co sprzedaje?

Weksle, antyki i wynalazki

Przy przeglądaniu rubryki przedmiotów zgubionych w pierwszym lepszym piśmie, musi zadziwić nas jednostajność tych ogłoszeń. Ktoś zgubił torebkę, zawierającą dwa weksle po 100 zł. i 2 złote gotówką. Ktoś inny — portfel z tą samą zawartością, tylko zamiast 2-ech złotych, miał, przypuścimy, trzy. I tak całe szeregi, całe rubryki — weksle, weksle i weksle. W ciągu paru dni takich ogłoszeń można znaleźć paręset. Ten zgubił, tamtemu skradli, jeden ostrzega, drugi unieważnia.

Jest to zrozumiałe. Gubią się rzeczy podręczne. Dawniej w torebce nosiło się trochę gotówki, dziś zastąpił ją weksel. Ma to nawet i dobrą stronę — we wszystkim należy jej szukać! — weksel można unieważnić, z gotówką trudniej to zrobić.

Zresztą, gotówka prawie nie ginie, przynajmniej sądząc z ogłoszeń. Owszem, poza weksłami jest jeszcze sporo unieważnień zaginionych książeczek Kasy Chorych, książeczek wojskowych, legitymacji. Czasem zginie pies, albo kot, ale prawie nigdy nie można znaleźć ogłoszenia o zagubieniu portfela, zawierającego 500 zł. gotówką. To należy do fenomenów przeszłych czasów i trzeba by wzięć rocznik gazety z przed kilku lat, żeby się z tem spotkać.

Dla zdobycia gotówki sprzedaje się dziś cennie rzeczy za bezcen. Nikogo nie dziwią już całe szpalty ogłoszeń o wyprzedazach antyków, urządzeń pałacowych, zbiorów porcelany, sztychów, bibliotek. Ale co robią ludzie, którzy nie realnego nie mają do sprzedania? Są tacy. Oto ogłoszenie, beznadziejnie smutne i autentyczne:

„Autorstwo dzieła, wyniku 5-letniej pracy, z powodu tragizmu życia do sprzedania. Oferty dla „Tragizmu Homera“.

Człowiek, który pięć lat pracował nad jakimś dziełem, wszystko jedno jakim — o tem ogłoszenie nie mówi — musiał wierzyć w jego wartość i celowość. Mniejsza z tem, czy dzieło ma istotną wartość, czy jest jej pozbawione, dla niego istnieje tylko wartość subiektywna. Rozstać się z niem, odstąpić komu innemu tylko dla kawałka chleba, może dla rodziny — to istotna tragedia dla tego człowieka.

Mniej tragicznie redagowane są ogłoszenia o sprzedaży wynalazków. Tych jest du-

żo więcej i traktowane są więcej handlowo. Ktoś np. wzywa „panów finansistów“ do nabycia „dwóch światowych wynalazków, jeden z nich wojenny, które znajdują szerokie zastosowanie w życiu i z których można czerpać kolosalne zyski“. Współczując wynalazcy w potrzebie, życzylibyśmy mu jednak, aby szerokie zastosowanie w życiu znalazł narazie drugi wynalazek, nie wojenny.

A to znów z kilku wierszy przebija dramat nieudanego życia, poświęconego może

manji, chimierze, a może istotnie talentu, zagluszonych walką o byt:

„Niepozorny człowiek o dużych talentach w twórczości wynalazków, mający kilka poważnych planów wynalazków do eksploatacji, przeważnie nowy model okrętu, będzie odporny przeciw zatonięciu w razie uszkodzenia spodu, lub pod czas największej burzy nie zatonie“.

Słowem, sprzedaje się wszystko. Kto nie ma nic — sprzedaje wynalazki.

Zawody sportowe w Tel-Awiiwie



Na zdjęciu widzimy defiladę drużyny żydowskiej z Polski, która przybyła do Tel-Awiiwy na konkursy Makabiady.

Poprzednik Zeppelina

Balon-sterowiec Giffarda

Henry Giffard urodził się 8 stycznia 1825 r. w Paryżu. Wstąpił do liceum, za ciasne jednak są dla niego mury szkolne. Pragnie oderwać się od powierzchni naszej planety, wznieść się do regionów, których panami byli jeszcze wtedy orły i sępy.

Już w roku 1782 bracia Joseph i Jacques Montgolfier dokonali pierwszych udanych doświadczeń z balonem, napełnionym ciepłym powietrzem. Nie umiano jednak jeszcze kierować balonem w czasie lotu. Dopiero wówczas można było marzyć o rozwiązaniu tego trudnego zagadnienia techniki aeronautycznej, kiedy zdecydowano się umieścić w gondoli balonu motor, pędzący śmigło. Pierwszym konstruktorem, który zdawał sobie sprawę z tej konieczności, był właśnie Henry Giffard.

Za pożyczone od przyjaciół pieniądze buduje Giffard w roku 1852 pierwszy balon-sterowiec. Giffard był pierwszym, który wbudował do gondoli balonu motor, wprawiający śmigło w ruch obrotowy. Długość giffardowskiego sterowca wynosiła 44 metry, maksymal-

na szerokość 12 metrów, a objętość 2500 metrów sześciennych. Gondola zawieszona była na linach, przyczepionych do dużej sieci, zarzuconej na kadłub sterowca. Umieszczona w gondoli maszyna parowa specjalnie lekkiej konstrukcji o mocy trzech HP wprawiała w ruch śmigło.

Pierwszy lot odbył się szczęśliwie. Osiągnięta szybkość maksymalna wynosiła jednak zaledwie trzy metry na sekundę, a ponieważ lekki wiatr porusza się z prędkością większą, było więc widocznym, że balon Giffarda uległ, by zniszczeniu, gdyby dostał się w sferę działania średniej siły wiatru. Trzy lata później zbudował Giffard nowy balon, który jednak odrazu przy pierwszym locie uległ zniszczeniu. Niepowodzenia śmiałego lotnika miały swe źródło w niedostatecznie rozwiniętej w połowie zeszłego stulecia technice budowy motorów. Zasadniczo pomysł jego był trafny i powinien zostać ukoronowany sukcesem po skonstruowaniu odpowiedniego motoru lotniczego. Hrabia Zeppelin, który pół stulecia

Malżeństwa i rozwody w Turcji

Według danych statystycznych z 1930 roku, zawarto w Turcji tegoż roku 50.689 związków małżeńskich, co zaś do rozwodów, to na ogromną ilość zgłoszeń uwzględniono zaledwie 2120. 6% tych rozwodów udzielono na podstawie „niezgodności charakterów“, przyczyna 260 rozwodów była niewierność żon, natomiast wypadków niewierności mężów zanotowano zaledwie 26. Poligamia, mimo zakazów prawnych, kwitnie w całej pełni w społeczeństwie tureckim i do tego stopnia uznana jest jako zwyczaj, że zaledwie w 26 wypadkach zdradzona żona ośmiela się, naprzekór uświęconej tradycji, podawać w trybunale niewierność małżonka, jako powód do zgłoszenia rozwodu. Walka z poligamią, prowadzona przez państwo, zmieniła narazie jej charakter — z jawnego na ukryty. Nie wyłączając wyższych funkcjonariuszy państwowych, holduje wielożeństwu większość mężczyzn tureckich, co potwierdzają zresztą liczne uchwały parlamentu, potępiające poligamię i obostrzające rodzaj kary za utrzymywanie tajnych haremu.

Katar powodem do rozwodu

Żona pewnego kupca w Genui wniosła o rozwód, motywując swe żądanie faktem, iż mąż jej w ciągu półtorarocznego z nią pożycia miał chroniczny katar, który nie opuszczał go ani na jeden dzień. Kataralny mąż używał wedle relacji żony 10—15 chustek dziennie, ale nie to zdecydowało o podjęciu przez żonę kroków rozwodowych, lecz opór, jaki stawiał małżonek prośbom nieszczęsnej żony, aby udała się do lekarza i poddała się kuracji antykatarowej. Obecnie sąd geneński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Najstarsza mapa na świecie

Przy odkopywaniu ruin starożytnych w okolicach Babilonu w Mezopotamji, odnaleziono tablicę z palonej gliny, której wiek określono na 2500 lat przed Nar. Chr. Ruiny, wśród których znaleziono ową tablicę spoczywały w głębokości 6 metrów pod powierzchnią ziemi.

Tablica przedstawiała wyraźnie odrysowaną mapę okolicy miasta Gazur, z napisami w języku sumeryjskim.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

(18) Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

Obóz napelniał się zduszonymi rozmowami, gderaniem i ziewaniem. — Ciemność zaczęła się poruszać z odgłosem podkutyh podszew, trzeszczeniem skóry i szczeniem stali. Po iskrach krzesiwa nastąpił miękki odgłos szturchańca.

— Zwarjowałeś?

...Meine Pfeife!

— Ja ci dam fajkę! Dlaczego nie lampjony, lub fanfara?

Sierżant dusił się z hamowanej pasji. Człowiek z fajką protestował słabo. Spreczka przerwała się nagle: wszedł Mordiconi.

— Czterej ochotnicy?

— Obecni.

Mówił do nich długo pocichu, pod czas gdy na jego rozkaz odsuwano z przejścia worki z piaskiem.

— Zrozumieliście, Deucalion?

— Zrozumiałem, panie kapitanie.

— Macie granaty?

Dotknął wypchanego ohlebaka.

— Po piętnaście każdy.

— Dobrze. Więc...

Oficerowi zacisnęła się ręka, jak

gdyby wstrzymywał odruch.

— Idźcie! — zakończył opanowany szy impuls.

Głos jego zachrypl, gdy dodał:

— Szczyć Boże!

Noc pochłonęła Deucaliona i zarla sceptyczny wyraz jego twarzy. Trzej towarzysze poszli za nim.

W pięć minut potem, wyznaczone sekcje ostrożnie stąpając przechodziły przez bramę dla zajęcia pozycji natarcia w razie nieudanej wyprawy czterech ludzi z drużyny ochotniczej

Machwurth zdyszany poślizgnął się. Garść kamiyków stoczyła się po pochyłości — kli—kli—kli...

— Osiol! — burknął Deucalion pocichu.

— Poślizgnąłem się.

— Tsss!

Leżąc na brzuchu i wstrzymując oddech, z bijącym sercem przywarli do skały. Ostatni kamiyk stoczył się jak kula do łożyska potoku. Nastąpiła znowu zupełna cisza. Tam, na górze nie się nie ruszało.

Deucalion uspokojony zaklął. Po tem szepnął Machwurthowi do ucha z okrutną jowialnością:

— Spróbujno jeszcze raz, — zdaje mi się, że cię nie dosłyszeli.

Garbiąc się i nasłuchując pilnie, Machwurth począł znowu wspinać się na rękach i kolanach. Trwało to aż do chwili, gdy wstrzymało ich wstęchnienie Biloxiego: rozorał sobie dłonie kolcami stalowymi.

— Okopy!

Cisza i nieruchomość. Deucalion chwycił kamiyczek i rzucił go, trzymając granat w pogotowiu. Nic się nie poruszyło. Cztery głowy zetknęły się

— Zdaje się, że okopy są puste.

— Ma się rozumieć, skoro mają fort.

— Więc chodźmy tam.

— Poczekajcie...

Deucalion badał ciemność, szukając jakiegoś znaku. Z natężeniem wsłuchiwał się w ciszę. Słyszał tylko bicie swego serca. Taka cisza zaniepokoiła go. To było za wspaniałe. — Bał się jakiejś zasadzki.

— Nie ruszajcie się stąd — szepnął im — zaraz wróć!

Ostrożnie wsunął się do okopy. Uplynęło dziesięć długich jakby lepkich chwil. Jakaś niewidzialna ręka zaciążyła na sercach trzech pozostałych, ściskając je i dręcząc.

— Trzebaby pójść zobaczyć — zaproponował Wologin.

— Pójdę — zdecydował Biloxi.

Niemiec zatrzymał ich obu.

— Nein! rozkaz nie odwołany: za wołałby.

Ważąc w rękach granaty wycieczki w rękach znowu. Po długim jak wieczność kwadransie, lekki szmer podniósł ich na łokcie. Dotknięcie nocy? czy co?... Nagle zaczepiony czemś drut kołczasty zadzwieczał — dzzz... i jakby go coś przytłumiło. Twarz wyloniła się z ciemności tuż nad samą ziemią.

— Obszedłem wokół — oznajmił Deucalion. — Obie linje okopów są puste. Chodźcie, wystrzegajcie się drutów kołczastych.

Poczołgali się za nim, każdy z nosem przy piętach poprzednika, oddając sobie do ręki uniesione w górę druty. Gdy wszyscy czterej byli już w głębi kamiennego rowu, odetchnęli a potem zaczęli znowu czolgać się za Deucalionem. Ukośny przekop łączył dwie linje współśrodkowe. Wsunęli się tam, podnieśli i oparli o ścianę okopy. Przed nimi w zęszczonej ciemności coś szarzało. Deucalion zebrał ich, szepcząc im coś do ucha i wskazując ramieniem:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ulgi kredytowe P. B. R.

Odroczenie spłat, prolongata pożyczek i obniżka oprocentowania

Ulgi, udzielane dłużnikom Państwowego Banku Rolnego, są trojakiemu rodzaju i polegają one: 1) na odroczeniu spłaty zaległości, 2) na obniżeniu oprocentowania, oraz 3) na przedłużeniu okresu, na który pożyczka została udzielona.

Jeżeli chodzi o odroczenie spłaty zaległości przy kredycie długoterminowym w listach zastawnych, to Państwowy Bank Rolny odraczać będzie raty i należności wstępne, przypadające do zapłacenia przed dniem 1 stycznia 1932 r., o ile nie zostały przez dłużnika dotychczas zapłacone. Odsetki zwłoki w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym należne Bankowi od odroczonej zaległości za czas do dnia 1 stycznia 1932 r., tudzież niepokryte odsetki zwłoki od należności już uiszczonych również podlegają odroczeniu.

Wszystkim dłużnikom, którym obniżono oprocentowanie pożyczek w listach zastawnych w ratach kwietniowej lub październikowej 1931 r. będą odroczone zaległości do dnia 1-go października 1934 r., z warunkiem, że poczynając od tego terminu odroczone zaległości będą ściśle i terminowo spłacane w ratach półrocznych, płatnych w dniu 1 kwietnia i 1 października każdego roku, poczynając od dnia 1 października 1934 r. Ilość rat, w jakich mają być spłacone rozłożone zaległości będzie tak obliczona, by kwota przypadająca do niszczenia na spłatę zaległości, w każdym półroczu wynosiła 25 proc. raty od udzielonej pożyczki. Pozostałym dłużnikom spłata zaległości będzie odroczone do dnia 1 kwietnia 1933 r. Sposób spłaty tych zaległości będzie ustalony w zależności od zbadania w każdym poszczególnym wypadku i w miarę możliwości na miejscu stanu gospodarstw i zdolności płatniczej każdego dłużnika. Sposób spłaty podany będzie do wiadomości zainteresowanych dłużników przed dniem 1 kwietnia 1933 r.

Odsetki od odroczonej zaległości za okres czasu, poczynając od dnia 1 stycznia 1932 r. do terminu płatności odroczonej zaległości nie będą pobierane.

W razie spłaty odroczonej zaległości przed terminem, na jaki je odroczone, suma przypadająca Bankowi od dłużnika będzie zmniejszona o 6 proc. w stosunku rocznym, obliczone od dnia wpłaty do terminu płatności uiszczonych należności z tem, że ta bonifikata nie przekroczy sumy odsetek zwłoki, przypadających Bankowi od odroczonej zaległości na dzień 1 stycznia 1932 r.

Jeżeli odroczone zaległości spłacane będą przed terminem, na jaki je odroczone, na skutek żądania Banku w związku z całkowitem lub częściowym (segregacja) przewłaszczeniem gruntu obciążonego pożyczką lub zwolnieniem części gruntu z pod odpowiedzialności za pożyczkę, to od wpłacanych w ten sposób sum bonifikaty nie będą stosowane.

Oprocentowanie pożyczek w listach zastawnych w racie kwietniowej b. r. zostanie obniżone: 1) o 4 proc. w stosunku rocznym, czyli o 2 proc. przy racie półrocznej, wszystkim dłużnikom, którzy korzystali z obniżenia oprocentowania w racie październikowej 1931 r. i tym dłużnikom, którym wypłacono pożyczki w II półroczu 1931 r. — o ile dłużnicy ci należą do kategorii osób uprawnionych do korzystania z obniżenia oprocentowania w racie październikowej 1931 r., 2) o 2 proc. w stosunku rocznym, czyli o 1 proc. przy racie — wszystkim pozostałym dłużnikom.

Np. na gospodarstwie ciąży 10 tys. zł. długoterminowego kredytu w 7 proc. listach zastawnych P. B. R. z 30-letnim okresem umorzenia; dotychczasowa półroczna rata wynosiła 451 zł. Obecnie rata wynosić będzie: 1) przy obniżeniu oprocentowania w stosunku 2 proc. rocznie — 351 zł., 2) przy obniżeniu

oprocentowania w stosunku 4 proc. rocznie (2 proc. przy racie) — 251 zł. W pierwszym wypadku dłużnik spłaca przy każdej racie o 100, w drugim o 200 zł. mniej, niż dotychczas.

Pożyczki w listach zastawnych udzielane na krótszy termin (10, 15, 20 lat) mogą być na żądanie dłużnika umarżane w dłuższym okresie z tem, że okres ten nie może przekraczać 30 lat. Przez przeniesienie pożyczki do dłuższego okresu umorzenia raty półroczne ulegną znacznemu zmniejszeniu.

Np. na gospodarstwie ciąży 10 tys. zł. długoterminowego kredytu w 7 proc. listach zastawnych P. B. R. z 10-letnim terminem umorzenia; dotychczasowa normalna rata półroczna wyno-

siła 754 zł. Spłacono już 5 rat półrocznych. Po zamianie okresu umorzenia na lat 25 właściciel gospodarstwa płacić będzie półrocznie: 1) przy obniżeniu oprocentowania w stosunku 2 proc. rocznie (1 proc. przy racie) — 377 zł., 2) przy obniżeniu oprocentowania w stosunku 4 proc. rocznie (2 proc. przy racie) — 277 zł., a więc w pierwszym wypadku półroczna rata jest niższa od dotychczasowej o 377 zł., w drugim wypadku o 477 zł.

W związku z nadchodzącą ratą, przypadającą 1 kwietnia, dodać należy, że, o ile rata zostanie wpłacona przed dniem 15 kwietnia b. r., nie będą od niej pobierane odsetki za zwłokę.

Przeszkolenie przeciwgazowe komendantek żeńskich oddz. samarytańsko-pożarniczych woj. warszawsk.



W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia kursu dla komendantek żeńskich Oddziałów Samarytańsko-Pożarniczych. Uczestniczki kursu zostały staraniem Warszawskiego Komitetu Województwa LOPP przeszkolone w obronie przeciwgazowej w zakresie podinstruktorskim. Na zdjęciu widzimy grupę 15 absolwentek z płk. K. Moniuszko (x) który wręczył im świadectwa podinstruktorek Obrony Przeciwgazowej.

Zwycięskie postępy szkoły polskiej na Górnym Śląsku

Wkrótce po przejęciu Śląska przez Polskę rozpoczęli Niemcy wytyżoną akcję w kierunku utrzymania swych kulturalnych wpływów wśród polskiej ludności w województwie śląskim. Główny ich atak skierowany został na szkolnictwo. Zadaniem powstałego przy Volksbundzie Wydziału Szkolnego była rozbudowa szkolnictwa mniejszościowego dla zadokumentowania przed zagranicą siły niemczyzny na Śląsku. Nie szczędzono dla tego celu funduszy, którymi obficie szafowano na pozyskanie rodziców, by ci posyłałi swe dzieci do szkoły niemieckiej. Do tego też celu wyzyskiwali Niemcy świadomie swą przewagę go-

spodarczą, wywierając nacisk na polskich robotników w podwładnych.

To też pierwsze lata przyłączenia Śląska do Polski były okresem niezwykłego rozwoju szkolnictwa mniejszościowego. Rozwój ten nie pozostawał w żadnym stosunku do potrzeb kulturalnych i oświatowych mniejszości niemieckiej. Tłumaczył się jedynie tem, iż duża część rodziców polskich posyłała swe dzieci do szkoły mniejszościowej. Od roku 1927 napór niemczyzny na szczęście zaczął gwałtownie słabnąć. Widzimy bowiem w roku tym już 92,5 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół polskich. W następnych

Handel terminowy zbożami w Polsce

Państwowy Instytut Eksportowy i ministerstwo przemysłu i handlu opracowują teoretyczną podstawę wprowadzenia w życie handlu terminowego zbożami. Zagadnienie to nie znalazło dotychczas należytego rozwiązania, jakkolwiek w rozwoju akcji eksportowej zbóż wprowadzenie handlu terminowego byłoby znacznym ułatwieniem. Eksporterzy bowiem, zawierając transakcje na dostawy terminowe, mogliby pokrywać się jednocześnie na giełdach polskich. Zagranicą handel terminowy zbożami przyczynia się do ożywienia rynku zbożowego. Brak form terminowego handlu zbożem w Polsce, utrudniając swobodę obrotu, powstrzymuje rozwój handlu zbożem.

Czy można żądać kaucji od pracownika?

Pracodawca może żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rze czywistych szkód i strat mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy. Kaucja powinna być złożona w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, stosownie do umowy.

Nie wolno absolutnie żądać kaucji od pracownika dla użytku jej w obrocie, wzgl. nie wolno żądać kaucji za udzielenie pożyczki itp.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 maja 1927 r. (Dz. U. 46/27 — poz. 409) kwestję tą reguluje, przewidując zarazem ostre kary za nieprawne pobieranie kaucji od pracowników.

Codziennie loty w komunikacji krajowej

Z dniem 1 maja b. r. polskie linie lotnicze „Lot” wprowadzają zpowrotem codzienne loty w komunikacji krajowej. Codziennie obsługiwane będą szlaki Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Gdańsk—Bydgoszcz, oraz Bydgoszcz—Poznań. Jedynie komunikacja na odcinku Katowice—Kraków utrzymywana będzie jak dotychczas, trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki.

Na liniach zagranicznych, t. j. Lwów—Czerńlowce—Bukareszt—Sofja—Saloniki, oraz Katowice—Brno—Wiedeń loty odbywać się będą jak dotychczas, po trzy razy w tygodniu w każdym kierunku.

Centrum niemieckie — wrogiem Polaków na Śląsku Opolskim

Odlamy centrum niemieckiego stronnictwa na wschodzie Rzeszy, a szczególnie na Śląsku Opolskim składają się obok pewnej ilości Niemców w wielkiej części ze zgerman. Polaków, którzy nie wahają się germanizować mas polskich. Różnemi metodami starają się oni oderwać Polaków od ich pnia rodzinnego — od narodu polskiego, starają się im narzucić obcy język, aby w ten sposób uczynić z nich rzekomych Niemców. Akcja tych zaprzalców odnosi pewne sukcesy.

Nie brak wśród nich wysokich dostojników świeckich a nawet niestety i kościelnych, którzy dla osobistej kariery wyrzekli się mowy ojczystej. W celu z nich wolałoby bodaj nie przynależać do własnego ojca i matki, niżli stracić tęskną posadę. — W żylach ich płynie, niestety krew polska, ale wyparli się oni polskość. Przestałi być Polakami, ale nigdy nie będą Niemcami. Pogardzani są zarówno przez Polaków których zdradzili, jak i przez uczących

Niemców, którzy dobrze wiedzą, że przynależność do niemieckości albo dla kariery osobistej, albo ze strachu.

Nie będąc ani Niemcami, ani Polakami, nigdy nie mają spokoju. Wspomnienia ich dziedzictwa przypominają im stale, że zdradzili dom rodzinny. Otaczająca ich wszędzie mowa polska drażni ich uszy, bo szarpie ich sumienia. W szale wściekłości ci zgermanizowani Polacy usiłują germanizować dalsze pokolenia polskie. Faryzeusze ci nadużywają do tego celu nawet religji katolickiej, wyzyskując przywiązanie do niej naszego ludu.

Walka, jaką w obliczu wyborów do sejmu pruskiego stoczą Polacy w dniu 24-go kwietnia, toczyć się będzie w imię uczciwości ludzi, którzy szanują swą tradycję na rodową i pamięć swych ojców a zdecydowanie wypowiadają się przeciwko dalszemu germanizowaniu polskiego ludu śląskiego przez obłudników i faryzeuszy.

latach procent ten utrzymuje się mniej więcej na tej samej wysokości, wykazując stałe tendencje wzrostowe. Wreszcie w roku szkolnym 1931-32 wzrasta do wysokości 94,7 proc.

Liczby powyższe świadczą o tem, że lud śląski otrząsnął się już niemal zupełnie z pod nacisku niemieckiego i ugruntował swe uświadomienie narodowe. Obecnie co roku jesteśmy świadkami nie tylko wzrostu liczby dzieci zgłaszanych przez rodziców do polskich szkół powszechnych, lecz również stałego zmniejszania się ilości szkół niemieckich. W obliczu tegorocznych wpisów szkolnych na obszarze woj. śląskiego, jakie odbywać się będą w dniach od 18 do 23 kwietnia również, ruchliwe czynniki niemieckie rozwijają znowu wytyżoną działalność i agitację, mające nakłonić rodziców do zapisywania swych dzieci nie do szkoły polskiej, ale do szkoły mniejszościowej. Jesteśmy jednak przekonani, że jak w latach ubiegłych i obecnie lud śląski da no wy dowód swego narodowego uświadomienia i zada ostateczny cios szkole niemieckiej, zapisując masowo swe dzieci tylko i jedynie do szkoły polskiej.

Głód mieszkaniowy w Norwegii

Od dwóch lat trwający kryzys mieszkaniowy w większych miastach Norwegii wzmógł się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż przeszło 3000 kandydatów zgłosiło się naskutek ogłoszenia w pismach do pewnego przedsiębiorstwa okrętowego w Oslo, by na prawach podnajmu wynająć kabiny parowca „Carmonia”. Wielki ten okręt o pojemności 20.000 tonn, mający 200 metrów długości i zawierający 600 kabin, okazał się ostatnio niezgodny do odbywania większej podróży, naskutek czego właściciele, korzystając z kryzysu mieszkaniowego, ogłosili „600 pokoi do wynajęcia”.

Przyrosł naturalny ludności

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu roku ubiegłego zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń, oraz 494.893 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyniósł 470.902 osób.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 91.464 zanotowano w województwie kieleckim, 89.958 we lwowskim, 82.006 w warszawskim. Zgonów najwięcej było na terenie województwa lwowskiego, mianowicie 52.928, 43.787 w woj. kieleckim, 40.417 w woj. warszawskim. Największy przyrost ludności przy pada w woj. kieleckim, gdzie wynosi 47.677 osób. Najmniejszy przyrost naturalny zanotowano w woj. pomorskim — 16.691.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

We wtorek dnia 12 kwietnia r. b. odbyło się w Centrali Związku w Grudziądzu plenarne zebranie miesięczne Zarządu Gł. pod przewodnictwem prezesa p. T. Marchlewskiego.

Na wstępie zebrania wprowadzony został na urząd członka Zarządu Głównego p. Mucha, dyr. Tow. „Pantarei” w Gdyni, składając równocześnie uroczyste przyrzeczenie swej współpracy ze Związkiem. P. dyr. Mucha został mianowany w dowód uznania jego pracy na terenie organizacyjnym handlu gdynińskiego, członkiem Zarządu Głównego, przejmując referat spraw portowych.

W dalszym ciągu zebrania zapoznał prezes zebranych z obecną akcją Związku na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w wyniku której powołał p. Minister specjalną komisję mieszaną, która winna w nie dalekim czasie zdać sprawozdanie z podjętych prac, zmierzających do niesienia pomocy dla kupiectwa, którego położenie wobec ciągłego pogarszania się kryzysu, pogłębia się z dnia na dzień, przyczem największą szkodę ponosi sam Skarb Państwa wskutek słabnących wpływów podatkowych. Nie przesadzając wyników podjętych starań, organizacja będzie stale i ciągle walczyła o równouprawnienie dla handlu, bez którego nie widzi przyszłości i rozwoju naszego życia gospodarczego.

Zebrani przyjęli sprawozdanie z ogromu prac podjętych przez Naczelną Radę i bratnie Związki oraz Izby Przemysłowo-Handlowe z uznaniem do wiadomości, wyrażając nadzieję, że zabiegi te nie powinny pozostać bez skutku.

Następnie uchwalono zwołać na dzień 22 maja r. b. do Grudziądza walny Zjazd delegatów Związku, celem uzupełnienia wyboru rady do Izby Przemysłowo-Handlowej. Przy tej okazji postanowiono, po zamknięciu części oficjalnej, omówić z delegatami szereg ważnych spraw bieżących, a szczególnie formę utworzenia komitetów lokalnych pomocy dla kupiectwa, przewidzianych w planie Naczelnej Rady.

Zebrani przyjęli jednogłośnie regulamin dla nowoutworzonej „Rady Związkowej”, będącej organem opiniodawczym dla Zarządu Głównego. W skład Rady powołano jako radców związkowych, wszystkich prezesów, wiceprezesów, sekretarzy oraz skarbników poszczególnych towarzystw.

Mandat rady związkowego zwanym jest ściśle z pełnieniem funkcji członka Zarządu odnośnego Towarzystwa. Radę powołuje Zarząd Główny w wypadkach szczególnej wagi.

Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji z sytuacji w towarzystwach, uchwalono wysłać delegatów oraz związkowych wizytatorów

Akcja ożywiania ruchu budowlanego

Dn. 16 b. m. odbędzie się konferencja sekcji pracy przy Naczelnym Komitecie do spraw bezrobocia, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu budowlanego i cementowego. Na konferencji tej omawiane będą sprawy dotyczące podjęcia akcji budowlanej w bieżącym sezonie. W roku bieżącym sekcja pracy podjęła akcję, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, zdając sobie sprawę, że uruchomienie nawet na małą skalę robót budowlanych, przyczyni się również do ożywienia przemysłów, związanych z budownictwem. We dług danych instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen blisko 70% bezrobotnych, związanych jest z przemysłem budowlanym. Przemysł cementowy, celem wzmocnienia ruchu budowlanego, zamierza udzielić samorządom przy kupnie cementu preferencyj kredytowych i cenikowych.

Żądania niemieckich rolników

Grupa rolnicza Rady Gospodarczej bawarskiej wystąpiła do rządu z następującymi żądaniami:

1. Należy utrudnić przez zarządzenia dewizowe import mięsa w ogóle.
2. Import skór i tuszyców zwierzęcych winien być bezwzględnie wzbroniony.
3. Zasilki bezrobotnym należy wypłacać bonami, opiekującymi na mięso pochodzenia krajowego po tańszych cenach.
4. Należy obniżyć taryfy ubojowe.
5. Należy wreszcie obniżyć podatek obrotowy przez jego zryczałtowanie.

rów okręgów do Starogardu, Czerska, Tuchol, Chojnic i Więcborka.

W końcu przyjęto do wiadomości pozytywne ustosunkowanie się Związku do utworzenia Komitetu Wojewódzkiego, na który zgłoszono szereg wniosków oraz uchwalono przystąpić do zorganizowania sekcji handlarzy węgla oraz właścicieli kinoteatrów.

Na skutek pisma Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie Komisji Przewo-

wo-Portowych, przekazano materiał ten do zreferowania na najbliższym posiedzeniu Zarządu Głównego p. dyr. Musze z Gdyni.

W obradach uczestniczyli pp.: Ruchniewicz (Grudziądz), Fröhlich (Grudziądz), Braun (Świecie), Brzeski (Toruń), Długoński (Starogard), Klimek (Grudziądz), Łobocki (Gdynia), Łukowicz (Kościerzyna), Mucha (Gdynia), Piątkowski (Grudziądz) i Sierszeński (Lubawa).

Urzednicy Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych

na kursach Państwowego Banku Rolnego

W czasie od 18 stycznia do 5 marca b. r. Państwowy Bank Rolny zorganizował szereg dwudniowych kursów dla rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Kursy te miały na celu usprawnienie działalności tych kas zarówno w dziedzinie prawno-organizacyjnej tak też w dziedzinie ogólnej polityki kredytowej. Program kursów ułożono w ten sposób, by zaznajomić kierowników kas z kodeksem spółdzielczym, z organizacją rachunkowości z polityką kredytową kas, oraz innymi sprawami, wchodzącymi w zakres działalności kas pożyczkowo-oszczędnościowych, przyczem specjalny nacisk położono na sprawy zabezpieczeń kredytów, ma-

jąc na uwadze troskę o bezpieczeństwo kredytów rozprawdzanych przez gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Ogółem odbyło się 16 kursów, które zgromadziły 545 słuchaczy. Sądząc z zainteresowania słuchaczy i ich pilnego udziału w kursach, oraz ich głosów w dyskusjach, wnosić można, że kursy zorganizowane przez Państwowy Bank Rolny przyczynią się wydatnie do usprawnienia działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i że w najbliższym czasie prawidłowa działalność kas będzie dowodem istotnej potrzeby i wartości tych kursów, których przedstawiciele uczestniczyli w kursach.

Ż teki sądowej

Ukaranie red. „Gazety Bydgoskiej“

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Małyche, redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej”, oskarżonemu z par. 185 kodeksu karnego (poniżenie cześci człowieka).

W nr 62 „Gazety Bydgoskiej”, z dnia 17 marca 1931 r. ukazał się artykuł pod tytułem: — „Wielki człowiek od małych interesów. — Jak p. kpt. Raczkowski spudłował”. — Artykuł ten był już drugą z rzędu napaścią na osobę p. kpt. Raczkowskiego, ówczesnego pow. kom. P. W. w Wyrzysku, który wyeliminował organizację Zw. Błękitnych w Nakle z listy ćwiczących członków P. W. — Posunięcie powyższe uzasadnił kpt. Raczkowski następującym stanem faktycznym z marca zeszłego roku. — W nr 13 „Gazety Bydgoskiej”, z dnia 17 stycznia 1931 r. ukazała się rezolucja w sprawie „Brzeście”, uchwalona na walnym zebraniu oddz. Błękitnych w Nakle. — Wobec tego p. kpt. Raczkowski skreślił w marcu organizację Hallerczyków z listy członków ćwiczących w P. W., a swój słuszny krok uzasadnił w swym piśmie do władz związkowych w ten sposób:

„Powzięcie tego rodzaju uchwały świadczy o małej wartości oddz. Nakło Zw. Hallerczyków, braku absolutnej dyscypliny wojskowej, ponadto powzięcie takiej uchwały jest niezgodne ze stanem organizacji, która jest apolityczną”. — Warunkiem ładu w Państwie jest przedewszystkiem poszanowanie władzy i dewiza ta winna cechować przedewszystkiem organizację W. F. i P. W., stojące zdala od wpływów i nastrojów politycznych. Rezolucja powzięta przez Zw. Hallerczyków nosi wrazenie cechy partyjniactwa. — Rozpatrywanie i ocena sprawy „Brzeście” należy do kompetencji właściwych władz państwowych, wtrącanie się zaś czynników postronnych do tego rodzaju spraw, godzi w autorytet władzy

państwowej, dając wzamian atuty wrogom ościennym”.

„Gazeta Bydgoska” zareagowała na powyższe zarządzenie p. kpt. Raczkowskiego w iście „narodowy” sposób, dając upust swej zjadliwości i nienawiści właśnie w inkryminowanym artykule. Nieznany autor rozpiął się o „niesłychanym wystąpieniu p. kpt. Raczkowskiego” względem „zasłużonej placówki Hallerczyków w Nakle”. W dalszym ciągu artykułu korespondent z Wyrzyska zajął się po swojemu osobą p. kpt. Raczkowskiego, który jego zdaniem „nie zdołał wezuć się w duszę Wielkopolanina, jego idee, dążności i pragnienia”, że „straszna przepaść oddziela go od praworządne Polaka, że nie stanął na wysokości zadania komendanta, że wykreślił siebie na zawsze z powiatu, etc... Kpt. Raczkowski ucałował się dotknięty powyższym wystąpieniem „Gazety Bydgoskiej” i skierował sprawę do Sądu. Na wczorajszej rozprawie, prowadzonej przez Naczelnika Sądu Grodzkiego — Pogodę, odczytano w celach dowodowych objęty akt oskarżenia artykuł, oraz pismo p. kpt. Raczkowskiego, w którym uzasadniono skreślenie oddz. Błękitnych w Nakle z listy członków ćwiczących w P. W.

Po przemówieniu wiceprokuratora S. O. Bleidora, domagającego się dla oskarżonego Małyche kary grzywny w wysokości 100 złotych, przemawiał obrońca adw. Feleyn, który niewiele zajmował się inkryminowanym artykułem, ale zato dużo mówił o społeczeństwie, państwie, reakcji, praworządności i t. p. czynnikach, nie mających żadnego związku ze sprawą i oskarżeniem. Wkońcu obrońca i oskarżony wnieśli o uwolnienie od winy i kary. Sąd po krótkiej naradzie, przyjął cały akt oskarżenia za uzasadniony i ukarał red. Małyche grzywną w wysokości 100 złotych z ponoszeniem kosztów sądowych.

PODGÓRZ

— Nareszcie... W dniu dzisiejszym rozpoczęto pracę nad rozbieraniem cokołu na Rynku. Znikną wreszcie ślady germanizmu w Podgórzu. Wielkie bloki marmurowe zwozi się na teren gazowni miejskiej.

— Nadzwyczajne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się w ub. środę. Obrady zagał prezes p. burmistrz Stamirowski, dziękując członkom za pełnienie warty honorowej przy grobie Chrystusa. Protokółował p. St. Dąbrowski. Na członków przyjęto pp. L. Skrzypnika, A. Zielińskiego, Rosińskiego i K. Dąbrowskiego. W poczet kandydatów przyjęto dwa zgłoszenia. Po sprawozdaniu z pożaru u p. Ulandowskiego uchwalono mianować p. A. Schulza członkiem honorowym z okazji 25-letniej ofiarnej pracy w Ochotniczej Straży. Dyplom wręczył Jubilatowi prezes p. Stami-

rowski. Następnie referat o zadaniach straży w czasie wojny wygłosił naczelnik p. Bernard Rutkowski. Z kolei omówiono sprawę ćwiczeń letnich oraz szereg innych spraw wewnętrznych. Dużą dyskusję wywołała sprawa alarmowania straży do pożarów. W końcu uchwalono zakupić syrenę alarmową za cenę około 600 złotych.

— Najmłodszy obywatel Podgórza. Urząd Stanu Cywilnego zanotował w miesiącu marcu następujące urodzenia: robotnik Jan Michałski syna; rob. Leon Łydziański córkę; maszynista kol. Klemens Felchnerowski c.; ślus. kol. Albin Rybacki c.; podof. zaw. Konrad Ulatowski c.; rob. Waclaw Bugala c.; ślus. kol. Stanisław Krause s.; rob. Adam Gołębiowski s.; podof. zaw. Alojzy Daroń c.; str. asyst. kol. Franciszek Bocian s.; rob. Mieczysław Krakowski c.;

Młyn

wodno-motorowy
w Czarnowie

powiatu toruńskiego łącznie z 40
morgami roli i łąk do sprze-
dania.

Oferty nadsyłać do

**Komunalnej Kasy
Oszczędności
powiatu toruńskiego
w Toruniu.**

2913

Zmiana na stanowisku Naczelnika

Wydziału Bezpieczeństwa
Wurzędzie Wojewódzkim Pom.

Z dniem 8 kwietnia br. objął obowiązki nowy Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim p. Jan Łepkowski.

Pod pręgierz opinii publicznej

Donoszą nam ze Skarszew: Jeden z mieszkańców Skarszew niejaki p. W. Świeczkowski sprzedał Niemcowi 3 morgi ziemi. Człowieka tego nie nazwywamy świadomie obywatelem polskim, choć formalnie nim jest, bo nie zasługuje na to miano, bowiem sprzedaje ziemię rodzinną, zroszoną łzami i krwią braci w ręce jej odwiecznych wrogów! Czyn p. Świeczkowskiego piętnujemy jak najsurowiej i podajemy go pod sąd opinii obywatelskiej. P. Świeczkowski pertraktuje obecnie znów z pewnym Niemcem, chcąc mu sprzedać jeszcze 10 morgów swej ziemi. Wierzmy jednak, że słowa powyższe obudzą w nim resztę sumienia obywatelskiego i wycofają go jak najrychlej z tych niecznych konszachtów. Dodać musimy, że p. Władysław Świeczkowski jest członkiem zarządu Banku Ludowego, radnym miasta z ramienia Stronnictwa Narodowego i prezesem O. W. P.

Startowanie poza lotniskami

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie startowania i lądowania wojskowych statków powietrznych poza lotniskami, wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczym.

Rozporządzenie to przewiduje, że wojskowe statki powietrzne, oprócz wypadków lądowania poza lotniskami, gdy wymaga tego bezpieczeństwa lotu, mogą startować i lądować poza lotniskami, gdy wymaga tego bezpieczeństwo: 1) konieczności wysłania samolotu z pomocą techniczną statkom powietrznym, które lądowały przymusowo; 2) konieczności wysłania samolotu sanitarnego dla przewiezienia chorych lub rannych; 3) konieczności wysłania samolotu w związku z użyciem wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego (akcja asystencyjna); 4) ćwiczeń i manewrów, w których udział wojskowych statków powietrznych wymaga startu i lądowania poza lotniskami wojskowym; wreszcie w stosunku do balonów wojskowych — 5) wszelkich lotów wojskowych balonów wolnych.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 12 b. m.

Zagranica o polskim szybownictwie

Szereg zagranicznych pism fachowych umieścił ostatnio wiele pochlebnych artykułów, poświęconych rozwojowi lotnictwa bezsilnikowego w Polsce. M. in. pisały na ten temat pisma czeskie: „Letectvi” i „Letec”, oraz pismo francuskie: „Les Ailes”. W artykułach tych wyciżniono polskich pilotów szybowcowych stawiane są za wzór, przyczem pismo francuskie zaznacza, że „piloci szybowcowi w Polsce uprawiają holowanie za samolotem, co u nas we Francji ciągle jeszcze uważane jest za niebezpieczną akrobatykę”.

kolejarz Stefan Schulte c.; maszynista kol. Ludwik Lewandowski c.; pom. ryb. Jan Ludwiszewski c.; kolejarz Bolesław Jaworski c.; szofer Franciszek Kubiak s. Nieslub.: 2 płci męskiej, 1 płci żeńskiej.

KRONIKA

sobota
16
kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Anastazji

Sobota Benedykta

— Stan wody w Wiśle z dnia 14. 4.: Zawichost +2.46, Warszawa +2.91, Plock +3.51, Toruń +4.79, Fordon +4.62, Chelmo +4.90, Grudziądz +5.24, Korzeniewo +5.67, Piekło +5.84, Tezew +5.56, Einlage +3.30, Schiewenhorst +3.02.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 20 b. m. włączając apteka „Radziecka, ul. Szeroka. Na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Żalendzińskiego, ul. Mickiewicza od godz. 10-tej wiecz. Na Mokrem apteka „Pod Łabędziem“, ul. Kościuszki.

— Biblioteka Wojskowa DOK VIII i Biblioteka Tow. Wiedzy Wojskowej, ul. Jagiellońska 1. Czytelnia otwarta w dni powszednie od godz. 8—21. Wypożyczalnia książek czynna w dni powszednie od godz. 15—20.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 15 b. m. — Teatr nieczynny.
Sobota, 16 b. m. o godz. 20 — „Szpieg“.
Niedziela, 17 b. m. o godz. 17 — przedstawienie dla dzieci: o godz. 20 — „Szpieg“.
Poniedziałek, 18 b. m. o godz. 20 — przedstawienie dla wojska.
Wtorek, 19 b. m. o godz. 20 — „Kredowe Kolo“, premiera.

Repertuar kin.

Światowid: „Czarujący chłopiec“ z Henri Garatem.
Palace — „Zaginiony sterczec“.
Mars, ul. Warszawska — „Kwiat Algieru“.
Lux: „Walc Miłości“.
Corso, Rynek Now. — „12 rozbojników“.

MARS

Kino teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Wspaniały dźwiękowiec „FOXA“ z życia żołnierzy Legji Cudzoziem. p. t. „Kwiat Algieru“

Romantyczne przygody pary kochanków, rozgrywające się na tle pełnych czaru i romantyzmu zaułków Algieru.
W rolach głównych: Fryczyna paryżanka FIFI DORSAY oraz J. HAROLD MURRAY.

Nadto Nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.30
Zysły dochodu przeznaczony na dalszą budowę „DOMU ŻOŁNIERZA“

Na budowę „Domu Żołnierza“

Lista składek na rzecz Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Toruniu za miesiąc marzec 1932 roku:

Podof. Szkoły Strzelania Art. z1 23; Kom. Sztabu CSS. z1 17,65; 8 PAC. 36 z1; Komp. Ofic. 8 PAC 28 z1; Kadra 8 Dyw. Taborów 5 z1; 63 p. p. 21 z1; 8 Dyon Zandarmierji 36,75 Szkoła Podchor. Art. 43 z1; 8 Szpital Okręgowy 68 z1; Kino „Mars“ za sprzęt okragczy 84 z1; Korp. Ofic. 63 pp. 80 z1; Szkoła Strzel. Art. — Oficerowie 23 z1; Oficerowie 31 pal. 37 z1; 8 Baon Saperów 80 z1; Komenda Placu Gdynia 32,60 z1; Kom. Szkoły Podchor. Marynarki Woj. z okazji święta Szkoły 30 z1; Dyon Pom. Art. Rudak 27 z1; Dowódca OK 8 tytułem subwencji dla kasyna podof. mającego powstać w budującym się Domu Żołnierza 2000 z1; 1 Bat. Balonowy 16,50 z1; za sprzedany złom 250 z1; Korp. Ofic. 8 Szpitala Okręgowego 20 z1; Korp. Ofic. 63 pp. 40 z1; 4 pulk lotniczy zamiast życzeń świątecznych 10 z1; D-ca OK 8 tytułem bezwrotn. subsydium dla Kasyna Podof. mającego powstać w budującym się Domu Żołnierza 1000 z1. — Razem z1. 4008,50.

Komitet Budowy składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalszą pomoc i poparcie.

Z teatru

— Szpieg. W sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 20-jej wspaniała sztuka Kistemeersa p. t. „Szpieg“, fascynująca widownie niezwykle interesująca akcją o wysokim napięciu dramatycznym oraz znakomitą grą artystów z dyrektorem Benda, Al. Królikowską i Ryszardem Wasilewskim na ciele.

— Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę dnia 17-bm. o godzinie 17-jej specjalnie przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych, które wypełnią dwie przepiękne baśnie sceniczne: „Czarodziejska fajarka“ i „Białonieżka“. Wieczorem o godzinie 20-jej po raz ostatni „Szpieg“. W poniedziałek 18 bm. o godzinie 20-jej specjalne przedstawienie dla wojska.

Kto może wziąć udział w pomorskim drużynowym biegu na przelaj o puchar „Dnia Pomorskiego“?

Wielki Pomorski drużynowy bieg na przelaj o puchar „Dnia Pomorskiego“ odbędzie się w Toruniu w niedzielę, dnia 8 maja. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 4 maja b. r. włącznie. Zbiórka zawodników w niedzielę 8 maja godz. 11,30 w Komendzie P. W. m. Torunia, ul. Piekary.

Udział w biegu mogą brać zawod-

nicy z terenu O. K. VIII (którzy ukończyli 18 rok życia. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężą drużyna (skład drużyny 5 zawodników), której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów. Zwycięska drużyna zdoby-

wa puchar przechodni „Dnia Pomorskiego“, ponadto wszyscy zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymują pamiątkowe żetony i dyplomy, następnie dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy.

Trzej pierwsi zawodnicy w biegu jednostkowym otrzymują nagrody pamiątkowe i dyplomy.

Puchar „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność drużyny (Klubu) po trzykrotnym, chociaż nie następującym kolejno po sobie zdobyciu.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Redakcji „Dnia Pomorskiego“ Pomorski Drużynowy bieg na przelaj.

Zaznaczyć należy, że zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej na podstawie zaświadczenia kierown. biegu.

Z życia Związku Restauratorów

W sali „Strzelnicy“ odbyło się w dniu wczorajszym plenarne zebranie Związku Restauratorów w Toruniu. Obradom przewodniczył prezes p. Penkala.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego w tych dniach członka śp. Jana Osmańskiego.

Po zatwierdzeniu formalności wstępnych spraw administracyjno-kasowych omawiano m. in. sprawę zakazu wyszynku w czasie porobu rekruta. — sprawę podatku od lokali hotelowych itd. W wolnych głosach poruszono sprawę ulg od podatku przemysłowe-

go. Upoważniono Zarząd do poczynienia starań w tym kierunku, żeby ulgi te objęły również zakłady gastronomiczne. Sprawa ta będzie m. in. przedmiotem obrad zjazdu, który odbędzie się w Warszawie. W związku z sprawą obniżki cen za prąd i gaz upoważniono zarząd do poczynienia starań w Dyrekcji Elektrycznej, by Dyrekcja za liczniki dwutaryfowe pobierała jedynie opłatę dzierżawną, a nie jak dotychczas, zmuszała konsumentów do kupowania tych liczników.

Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej przewodniczący zebranie solwował.

Bagnetem w serce

Zabójstwo na tle porachunków osobistych Zabójca skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

Przed tutejszym Sądem Okręgowym odbyła się w ubiegłym roku rozprawa przeciwko robotnikowi Stanisławowi Przybulewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo robotnika Jaskiewiczza.

Oskarżony dokonał zabójstwa w czasie scysji, wynikłej na tle porachunków osobistych, przez dwukrotne pchnięcie bagnetem w serce. Na odbytej rozprawie przed Sądem Okręgowym oskarżony tłumaczył się, że krytycznego wieczoru był w stanie nietrzeźwym, a podczas rozmowy z Jaskiewiczem został przez tegoż sprowokowany uderzeniem w twarz.

Sąd Okręgowy uznał oskarżonego winnym zabójstwa dokonanego bez zastanowienia i za to zasądził go na karę 5 lat ciężkiego więzienia. Na skutek wniezionej przez prokuratora apelacji, odbyła się w dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym ponowna rozprawa, w wyniku której Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Tribunałowi przewodniczył sędzia S. A. Sośński, jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. Stachowski i Kurkowski. Oskarżał wiceprokurator S. A. Plejewski.

Rehabilitacja

Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę p. Jackowskiego oskarżonego o krzywoprzysięstwo, na podstawie doniesienia niejakiego Dąbrowskiego, b. wspólnika Jackowskiego.

Jackowski po rozwiązaniu spółki zaskarżył Dąbrowskiego o zapłacenie kwoty około 400 zł należnej z tytułu sprawowanego przezeń kierownictwa w wspomnianym przedsiębiorstwie. Na rozprawie cywilnej, która się w tej sprawie odbyła, Sąd uznał pretensje p. Jackowskiego za słuszne.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy Dąbrowski zrobił doniesienie, zarzucając Jackowskiemu krzywoprzysięstwo, przyczem twierdził, że nie był on kierownikiem firmy, a wspólnikiem. Zeznania zatem Jackowskiego, złożone przed Sądem Grodzkim miały być rzekomo fałszywe.

Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy uwolnił p. Jackowskiego od oskarżenia, a kosztą rozprawy sądowej nałożono na Skarb Państwa.

Sprawę w trybie uproszczonym sądził sędzia S. O. Narocki, oskarżał prok. Marski.

Za fałszowanie weksli

Tribunał Sądu Apelacyjnego rozpatrywał wczoraj sprawę b. sekretarza Prokuratury K. Ewertowskiego, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego za fałszowanie weksli na rok ciężkiego więzienia.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Apela-

cyjny zatwierdził wyrok I instancji, co do istoty czynu, natomiast uchylił go co do wymiaru kary, zmniejszając oskarżonemu karę na 6 miesięcy więzienia. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, sąd zasądził oskarżonemu wyko-

Z miasta

— Z żałobnej karty. W ubiegłym wtorek zmarł w Toruniu właściciel restauracji „Pod Trzema Krukami“ przy ul. Chelmińskiej ś. p. Jan Osmański, długoletni i gorliwy członek Związku Restauratorów w Toruniu. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 16-tej z kościoła cmentarza Staromiejskiego przy ul. św. Jęrzego. R. i. p.

— Kursa gimnastyki rytmicznej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza kursa gimnastyki rytmicznej dla dorosłych. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Związku przy ul. św. Katarzyny 13 II ptr. (2871)

— „Praca biuralistek“. W czwartek, 14 bm. o godz. 18-tej w świetlicy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24 wygłoszył referat na temat „Praca biuralistek“ referentka dla spraw kobiecych p. Ginnet Wojnarowicza. wa. (2870)

— Opłaty na rzecz Czerwonego Krzyża. Monitor Polskiej (85) przyniósł tekst ustawy wprowadzającej obowiązkowe dopłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, rozrywki, widowiska, zawody sportowe i t. d. Ustawa obowiązuje od 1 kwietnia r. b. Opłata jest następująca: od biletów w

cenie od 50 gr. do 99 gr. — 5 gr., ponad 99 gr. — 10 gr. Opłacie tej nie podlegają widowiska i zabawy urządzone dla żołnierzy, dla młodzieży szkolnej, amatorskie zawody sportowe.

— Członkiem Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia wybrany został na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej p. Janusziewicz, prezes Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

— Usiłowane samobójstwo. Onegdaj usiłowała popelnić samobójstwo przez napicie litolu służąca Stanisława Kowalska zam. przy ul. Chrobrego 89. W stanie ciężkim odwieziono desperatkę do lecznicy miejskiej.

— Na „Flotę Narodową“. Dyon Pomiarów Artylejri Rudak wpłacił na „Flotę Narodową“ do administracji naszego pisma 25 zł.

— Niezwykłe przeżycia w tajemniczych dżunglach. O niezwykle ciekawych przeżyciach w tajemniczej a pełnej czaru dżungli Annamu opowie nam p. inż. Tadeusz Perkitny, znany podróżnik, w poniedziałek, 18 b. m. o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezroczymi z osobistych fotografii prelegenta. Przypomina się P. T. Publiczności, że dwa pierwsze odczyty wzbudziły szczerą entuzjazm w licznym a doborowym audytorjum. A więc w poniedziałek wszyscy na wykład Perkitnego

STRUMYKOWA 3

LUX

Wspaniała Premiera

100% dźwiękowca

Kino dźwiękowe obyczajowo kryminal.

Tajemnica sekretarki

ze znaną gwiazdą ekranu z filmu *Wesoly Porucznik Claudet Colbert*

Życie milionerów nowojorskich! Afery fordancerów z paniami z towarzystwa! Wspaniała wystawa! Przepiękne dancingi!

Przebojowa muzyka nowoczesna, najnowsze tańce sezonu. NADPROGRAM.

Ceny: łoża 1,80, I. m. 1,30, II. 80 gr. szereg. 50 gr. Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. W święta o 3, 5, 7 i 9.

U progu sezonu tenisi- sowego

Wreszcie doczekaliśmy się wiosny — ileż to projektów ma doznać się realizacji z na- dejsiem cielejszych dni wiosennych. — Nikt może jednak tak, jak właśnie tenisiści nie oczekują z utęsknieniem ciepła i słońca na kortach.

Nie każdy bowiem może tak jak Tłoczyński czy Stolarow dla wcześniejszego treningu wyjechać na Riviere, gdzie już w marcu jest wiosna w całej pełni. Nasi tenisiści muszą cierpliwie czekać na otwarcie kortów, zależnie od pogody, by znów rozpocząć ta tak zdrową i piękną grę w tenisa.

Niejedni nie mogą doczekać się otwarcia kortów, wyciągnąć swoją rakieta, czy też wystarczy jeszcze na ten sezon, inny trafi się o kostium, panie przemysłowia nad sukienkami. Co jednak znaczę doskonalszy kostium, czy najmodniejsza sukienka, jeżeli rakieta, jak się to mówi, podobna jest do trzepaczki. A że tak jest najczęściej, to wystarczy pójść na korty i przyrzeć się jak nieraz pięknie i gustownie ubrane towarzystwo gra jakimś przedwojennymi trzepaczkami.

W ostatnich dwóch latach zaczęto wyrabiać rakietę w kraju, były one niezłe, jednak zawsze ustępowały tym najlepszym zagranicznymi. Dopiero ostatni rok przyniósł tak znaczną poprawę w produkcji krajowej, że można ją nazwać rewelacyjną. Na czoło fabryk wysunęła się największa w Polsce fabryka rakiet „Prema“. Jej czołowe rakietę znajdują się w rękach wszystkich najlepszych graczy polskich, i z całym uznaniem należy podkreślić fakt, że właśnie nasze asy, które tak przywodziły do niewiedza do krajowej produkcji, tego roku zdecydowali się na używanie wyłącznie krajowych rakiet.

Rakietę te nie ustępują w niczem najlepszym wzorom zagranicznym, tak budowa ramy, jak i gatunek strun, który jako pochodzący z zagranicy jest identyczny z naciągami rakiet angielskich czy francuskich.

Jedyna różnica i to znaczną leży li tylko w cenie. Krajowe rakietę są o 50 proc. tańsze od analogicznych gatunków zagranicznych. — Ceny rakiet polskich wahają się od 30—100 zł. zależnie od gatunku, w każdym razie za 50 zł. można już dostać tak dobrą rakieta krajową, która kilka lat temu kosztowała sprowadzona z zagranicy przeszło 100 zł. Ta niższa cena, przy równoczesnym podniesieniu się jakości, wpłynęła bezsprzecznie w znaczącym mierze na popularyzację tenisu.

W Toruniu grają krajowymi raketami mistrz Pomorza Stogowski, dalek Błoch i wielu innych.

Czas więc graczom myśleć o ekwipunku klubowym o otwarcie kortów. Rozpoczynamy ten nowy sezon pod hasłem: „grajmy krajowymi raketami“!

Tczew

— **Kapelan Zw. Strzeleckiego na powiat tczewski.** Jak się dowiadujemy kapelanem Zw. Strzeleckiego na powiat tczewski został za pozwoleniem JE. ks. biskupa Okoniewskiego, ks. Gończa wikariusz parafii Subkowy. Przewięlebnemu ks. kapelanowi życzymy jaknajbardziej owocnej pracy, wśród młodych obrońców Wiary i Ojczyzny.

— **Wiosenne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.** W dniu 10 bm. odbyły się w Tczewie wiosenne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, w których między innymi brał udział i Oddział Związku Strzeleckiego w Gorzędzieju. Zawody odbyły się na strzelnicy Bractwa Kurkowego i strzelnicy wojskowej. W zawodach prezes Związku Strzeleckiego w Gorzędzieju ob. Łupkowski Bronisław, rt. str. gran. i kierownik plac. w m. Mała Słońca uzyskał odznakę strzelecką II klasy, osiągając 228 punkty na możliwych 300.

— **Nowa placówka BBWR.** W ostatnich dniach został zorganizowany w obwodzie wójtostwa w m. Małe Walichnowy oddział BBWR. Członków zapisało się 18. Do zarządu weszli: prezes — p. Fitzek Albin, z m. Rozgarty, zastępca prezesa miejscowy wójt p. Czajka Jan sekretarz nauczyciel p. Chmielewski, skarbnik p. Świeczkowski Jan, Wymieniony powyżej Zarząd został wybrany przez nowych członków jednogłośnie.

Świecie

— **Padła z wycieńczenia.** Dnia 10 bm. o g. 16 znalazł rolnik Władysław Grzesiński z Płochocinka, gdy szedł lasem państwowym w rezerwie leśnictwa Dobre w oddziale nr. 144 włośki starszej kobiety. Na podstawie dowodu osobistego znajdującego przy zwłokach ustalono, iż jest to niejaką Sulkowska Tekla, ostatnio zam. w Rypinie. Sulkowska znana była w okolicy jako zawodowa zebraćka. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła przed 14 dniami wskutek wycieńczenia i podeszłego wieku.

Kościerzyna

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** W piątek, 8 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału Z. S. w Kościerzynie przy licznych udziałach członków, sympatyków i gości. Po zagajeniu przez prezesa ob. Cichockiego hasłem „Cześć”, podaniu obecnym porządku zebrania do wiadomości oraz odczytaniu ostatniego protokołu, zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego ob. A. Szkodowskiego. Po sprawozdaniu, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorjum, poczem przez akklamację wybrano dotychczasowy zarząd z ob. R. Cichockim na czele. Następnie po omówieniu ważnych spraw aktualnych — jak nabywanie odznak strzeleckich, nabywanie mundurów — stworzono nową sekcję piłki nożnej z ob. Kaskim Maks. i Sobierskim na czele oraz sekcję kolarską pod kierownictwem ob. Kopeckiego. Po załatwieniu drobniejszych spraw organizacyjnych zebranie zamknięto. Zaznaczyć należy, że oddział dopaja opieki tak moralnej jak i finansowej ze strony Koła Przyjaciół, które łoży na jego potrzeby.

Programy radiowe

Sobota, 16 bm.

Warszawa 11,58 Sygnal czasu, hejnał krak. 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa, 12,45 Muzyka lekka (plyty), 13,20 Urzędowy komunikat PIM, 13,35 Plyty. Utwory skrzypc. w wyk. R. Benedetti'ego, 13,45 Komunikat gosp. i giełd. da pien 14,45 Koncert lekkiej muzyki żydowskiej, 15,30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpowiedzi udzieli red. J. L. Targ. 15,40 Przegląd wydawnictw periodycznych, 16,00 Komunikat dla żeglud i rybaków, 16,10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura”) „Bolesław Prus” wygl. prof. Z. Szwejkowski, 16,30 Plyty. Czajkowski 5 symfonia camell w wyk. orkiestry symfon. pod dyr. Weingartena, 17,10 Odczyt z Wilna, 17,35 4 audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce” z udziałem dr. Alicji Simonówny i członków ork. PR. W programie pokazy instrumentów perkusyjnych i ork. jazzbandowej, 18,05 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa, 18,30 Koncert orkiestry jazzbandowej z płyt gramof., 18,50 Rozmaitości, 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19,30 Wiadomości sportowe, 19,35 Piosenki St. Nowickiej (plyty), 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy, 20,00 „Na widnokręgu” 20,15 Muzyka lekka, 21,55 Feljton pt. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery” wygl. p. Eug. Schummer, 22,10 Koncert szopenowski w wyk. Bolesława Kona, laureata 2 Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie, 22,50 Muzyka taneczna.

Gdy wisła wezbrała...



Na zdjęciu widzimy okolice Chełmna gdzie Wisła wystąpiła z koryta, zalewając przedmieście Rybaki.

CHELMŃA

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** W obecności 16 radnych otworzył przewodniczący, p. Norbert Komowski w ub. wtorek nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. W punkcie 1 Rada Miejska przyjęła do wiadomości reskrypt urzędu wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu z dnia 10 3. br. zatwierdzający dodatkowy budżet miasta Chełmna na rok 1931-32.

Do punktu drugiego zabrał głos przywódca „gasnącego światła” — eks poseł Nehring, nawołując do nieprzyjęcia orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego i zaskarżenia go w Min. Spr. Wewnętrznych. Powyższe wywody poparli częściowo radni pp. Litkowski i Siudziński.

Rzeczowo ujęte wyjaśnienia p. burmistrza Kurzętkowskiego, poparte wywodami skarbnika p. Augustyniaka, wykazały niezbicie, że w razie zaskarżenia decyzji Pana Wojewody Magistrat musiałby w międzyczasie gospodaryć bez budżetu. To też R. Miejska 12 głosami bez sprzeciwu (lewica wstrzymała się od głosowania) przyjęła budżet główny na rok 1932-33 w brzmieniu uchwały kolegium Magistratu. Ogólne ramy budżetu przedstawiają się zatem: dochody i rozchody zwyczajne: — 451,314 zł. (zamiast 458.000 zł.) dochody i roz-

chody nadzwyczajne 42,928 zł. (zamiast 45000 zł.) Cały budżet zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 825,860 zł. (zamiast 878,409 złotych). W ostatnim wreszcie punkcie R. M. upoważniła Magistrat do zaliczkowego wypłacenia kwoty 43.000 zł. na zwalczanie bezrobocia potrzebnej i to na poczet dodatkowego budżetu.

Okolo godz. 20,30 zamknął przewodniczący posiedzenie.

— **Nowy chór kościelny.** W ub. wtorek odbyło się w Domu Katolickim konstytucyjne zebranie nowopowstałego chóru kościelnego. Obrady zagal ks. wik. Hinka. Na członków chóru zapisało się dotychczas 38 osób. Stanowisko dyrygenta objął miejscowy organista p. Dorawa.

— **Niemily zapach.** Na wzgórzu przy ulicy Chełmińskie Przedmieście mieści się rakarnia Z nadchodzącą teraz porą wiosenną przechodnie i spacerowicze tej części miasta narażeni są na nieprzyjemny zapach, ulatniający się z rakarni. Możeby władze miejscowe porozumiały się z właścicielami przedsiębiorstwa, aby użył smoły, karbolemu czy innego środka na stłumienie nieprzyjemnego zapachu.

GNI EW

— **Stworzenie Sekcji pomocy bezrobotnym.** Dnia 12 bm. została ostatecznie zorganizowana Sekcja Pomocy Bezrobotnym przy Komisji Opieki Społecznej w Gniewie, w skład której weszli pp. Cejrowski, Kozłowski, Kawka i Tramowski.

— **Pomorski Związek Robotniczy „Praca” Oddział w Gniewie.** W uzupełnieniu zorganizowania gołęwskiego oddziału Pom. Zw. robotniczego „Praca” w dniu 12 bm. odbyło się drugie walne zebranie robotników gniewskich zwołane przez p. Frydrychowskiego z Tczewa pod przewodnictwem robotnika Alaszewskiego i przy udziale 140 obecnych. Po wygłoszeniu przez p. Frydrychowskiego referatów i uchwaleniu rezolucji, przystąpiono do wyboru i uzupełnienia poprzedniego zarządu, w skład którego obecnie zostali wybrani prezes Alaszewski Jan robotnik, wiceprezes Wiśniewski Leon robotnik, sekretarz Zyntek Wilhelm, zast. sekretarza Gniewkowski Teofil, ławnik Jaszewski Jan II. Członków zapisało się 79. Do przedłożenia staroście tczewskiemu i burmistrzowi Gniewu, uchwalonych na zebraniu próśb upoważniono zarząd.

— **Kradzież palta.** Zebrząca Zabłofska Fr. z Gniewu, przyszedłszy po prośbie do p. Bielewskiej Gertrudy, skradła jej wiszące w kołdryczu palto wartości 60 zł. Palto zostało Zabłofskiej odebrane i oddane właścicielce, a przeciwko Zabłofskiej sprawa została skierowana do Sądu.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego w Międzyzłędzu.** W ub. niedzielę z racji odejścia czterech obywateli członków Zw. Strz. w Międzyzłędzu do wojska, komendant oddziału str. gran. Kaczor, urządził odchodzącym wieczorek pożegnalny, w świetlicy Związku, na program który złożyły się przemówienie kom. str. Kaczora i zabawa taneczna. W przemówieniu, komendant pożegnał odchodzących przypominając im zadania i cele Związku, poczem o godz. 20 rozpoczęła się zabawa taneczna. Publiczności zebrało się około 80 osób, tak że świetlica była przepelniona.

— **Ćwiczenia żeńskiego hufca gimn.** Dnia 9 b. m. Pow. Kmdt. P. W. i W. F. por. Lesiecki przeprowadził ćwiczenia żeńskiego hufca gi-

mnazjalnego w Gniewie (członkini 20). Ćwiczenia, mające na celu przygotowanie hufca do zawodów lekkoatletycznych o państwową odznakę sportową, na dzień 3 maja b. r., wchodzili w zakres wyszkolenia strzelecko-lucznego i obejmowały, czynności przygotowawcze, metodę i zasady strzelania, poczem por. Lesiecki przeprowadził z hufcem strzelanie praktyczne z 150 m na odległość 15 metrów.

— **Obrót pocztowy w Gniewie za miesiąc br.** Urząd pocztowy w Gniewie wysłał w m. marcu listów zwykłych 33,620, przesyłek poleconych 1,143, paczek 222, przekazów pocztowych 786 na sumę 42, 130,62 zł. czeków P. K. O. 1420 na łączną sumę 247,873,40 zł. telegramów 96, Rozmów międzymiastowych przeprowadzono 1295, miejscowych 15,593, przysłał listów zwykłych 31,692, przesyłek poleconych 1,139, paczek 436, przekazów pocztowych 595 na sumę 29,757,36 zł. czeków PKO 364, na sumę 65,471,65 zł. telegramów 135, — rozmów międzymiastow., 1174, czasopism 595.

Wesoły kącik

TRZEBA ZACZEKAĆ

Wielokrotny minister, słynny matematyk francuski, P. Painleve, znany jest w Paryżu ze swego fenomenalnego rozłargnienia.

Pewnego razu Painleve, wychodząc z domu, a przewidując, że będzie długo zajęty, wywiesił na drzwiach kartkę z napisem:

— Painleve wróci późno do domu.

Wieczorem, około 10ej, wraca Painleve do domu. — Staje przed drzwiami swego mieszkania i dostrzega kartkę. Kiwa smutnie głową, odkłada na bok tekę, siada zrezygnowany na pierwszym stopniu schodów i mruczy pod nosem:

— Trudno, muszę zaczekać.

A LA PAPA

Fryzjer — No, chłopcze, jak ci mam przystryc włosy?

Piótuś — Jak tatusiowi, z dużą dziurą na środku głowy.

Solec Kujawski

— **Czyn godny naśladowania.** W tutejszej fabryce zakładów impregnacyjnych utworzono tak zwaną fabryczną straż pożarną, na której czele, jako naczelnik stanął p. Stanisław Przybylski. Członkom straży w myśl umowy należy się taryfowe wynagrodzenie za godziny ćwiczeń, w których straż fabryczna się ćwiczy. Robotnicy — strażacy, razem z p. Przybylskim na czele, oświadczyli onegdaj Zarządowi Fabryki, że zrzekają się dobrowolnie i zupełnie wynagrodzenia za ćwiczenia już odbyte i także w przyszłości obowiązki zaś obywatelskie powinności strażackiej będą spełniać ochotniczo i bezinteresownie. Ponieważ szczególnie w obecnych czasach zrzeczenie się dobrowolnie bodaj kilku złotych tygodniowo z zarobku jest aktem wysokiego wprawdzie poczucia obywatelskiego, ale zato prawie nigdzie nie spotykanym — podajemy z prawdziwą satysfakcją o czynie naprawdę wartym nie tylko podania do wiadomości publicznej ale i naśladowania.

— **Zebranie prezesów.** W dniu 13 bm. odbyło się w świetlicy strzeleckiej roczne walne zebranie lokalnej komisji sportowej PW i WF. Sprawozdanie z działalności za rok ub. złożył zebrany 10 prezesom poszczególnych towarzystw prezes Komisji p. Bandurski, składając równocześnie godność dotychczasową stanową. Na marszałka powołano p. Krymskiego, który stwierdził jednogłośnie wybór dotychczasowego prezesa p. Bandurskiego. Do zarządu weszli: Popliński, burmistrz, jako wiceprezes — W. Chojcecka, jako sekretarka — Wandelówna, skarbniczka, Kamieniarz — kier. techn., Ziętek zastępca — Adamski i Liberek komisja rewizyjna.

Podczas czterogodzinnych obrad na wniosek kom. Krymskiego uchwalili zebrani członkowie LKS. ryczałtową składkę od członka za cały rok w kwocie 10 groszy, — które mają być zapłacone od każdego zapisanego członka w poszczególnych Towarzystwach, Również na wniosek kom. Krymskiego uchwalono wydzierżawiać kort tenisowy, który ma oddać stać się pewnym źródłem dochodowym dla LKS. która z powodu nieuchwalenia odpowiedniego funduszu przez Radę Miejską, — znajduje się w b. ciężkim położeniu finansowym. Po ustaleniu porządku obchodu w dniu 3 Maja i przyjęciu w poczet członków LKS. sekcji gołębiarskiej, która poraz pierwszy wypuszczeniem 50 sztuk gołębi wojaskowych w dniu 3 maja na rynku w Solecu — omówiono sprawę orkiestry PW. przyzorem wybrano komisję w osobach Bandurskiego, Poplińskiego, Krymskiego i Kamieniarza. Po ztem omawiano sprawy strzelnicze, które poruszył p. Sawicki, oraz nowego zespołu orkiestralnego złożonego z przedpoborowych, — które organizuje p. Krymski.

Zyczeniem dalszej wspólnej, owocnej pracy wszystkich prezesów i zarządów prezes Bandurski zebranie zamknął.

Reprezentowane były następujące towarzystwa. Powstańcy i Wojacy, KPW, Strzelec, Sokół m. i żeński, Unja, Straż Pożarna, Orkiestra, Młodzież, Bractwo Strzeleckie.

Jablonowo

— **Policja wykryła szajkę włamywaczy.** W ostatnich czasach Jablonowo było terenem operacyjnym włamania i licznych kradzieży. — Sądono powszechnie, że grasuje u nas specjalna szajka starych, rutynowanych opryszków. Na powyższe wskazywała nieuchwytność sprawców, zuchwałość i fachowa precyzność dokonanych kradzieży i włamań np. w Hotelu Paudla — w hurtowni tytoniowej p. Przeorskiego w Rolniku w cukierni p. Schnakenberga itd.

Tymczasem okazało się że sprawcami tych fachowych i wielokrotnych kradzieży byli 2 młodzieńcy — rodacy z Jablonowa: Edmund Arentowicz lat 18, syn zmarłego funkcjonariusza Urzędu Poczty i Telegr. i Gottwad Lange, lat 22, syn mistrza kolodziejskiego i właśc. domu w Jablonowie. Tak więc daleko upadły jabłko od jabłoni. Rodzice poczciwi, szanowani, a synowie notoryczni włamywacze — złodzieje.

Obu obiecujących młodocianych opryszków schwytano dnia 10 w nocy w czasie włamania do domu inż. Ryszewskiego. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia ewentualnych współników, jednakże wyniki narazie trzymane są w tajemnicy.

Arentowicz i Lange wraz z trzema pasierami, których nazwiska podamy później przez więzienia zostali do więzienia w Brodnicy, — gdzie odbędzie się przeciwko nim karna rozprawa.

Wstap w szeregi LOPP.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Dni grozy

Ameryka Południowa zalana potokami lawy

Paryż, 15. 4. (PAT.) Specjaliści, badający popiół wulkaniczny w różnych miejscowościach Argentyny uznali, że posiada on pewną wartość gospodarczą i że mógłby być użyty do fabrykacji cementu i innych wyrobów przemysłowych.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Donoszą następujące szczegóły o deszczu popiołu w południowej części stanu Rio Grande. W pobliżu granicy Urugwaju grubość opadów wynosi dwa palce. W miejscowości kapielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest wyciekami siarkowymi. — W Santa Victoria dały się tej nocy odczuć lekkie wstrząsy podziemne. Jeden z lotników, przelatujących nad okolicami wulkanu Camarica w Chile donosi, że gruba warstwa popiołu wulkanicznego nie pozwoliła mu zbliżyć się do ziemi na odległość mniej niż 15 km. od krateru. Działanie wulkanów Descabezado i Tingitika czyni w dalszym ciągu powietrze niemożliwe do oddychania a zaopatrzone w sprzęt oddziały ratownicze, wysłane do St. Rafaela oraz do Malargue w wielu wypadkach nie mogły postępować naprzód z powodu gazów. 10.000 mieszkańców Malargue grozi niebezpieczeństwo uduszenia. Władze miejscowe nie zrezygnowały ze swego planu ewakuowania 30.000 osób z prowincji argentyńskiej Mendoza, lecz komunikacja stała się w ostatnim czasie niezwykle utrudniona. Powodem niepokoju i możliwości ruiny materialnej ludności, dotkniętej katastrofą jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach, gdzie zazwyczaj pasły się niezliczone stada bydła, które obecnie zagrożone śmiercią głodową.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Prasa francuska zamieszcza PIEWSZE WRAŻENIA NAOCZNEGO ŚWIADKA KATASTROFY w Malargue inż. Duffy. W poniedziałek — opowiada inż. Duffy — dziwne groźby wisiały w powietrzu. Ołowiane niebo ciemniało z minuty na minutę, przyjmując w końcu barwę atramentu. Następnego dnia ludność stanęła przed dylematem albo zamknąć się w mieszkaniach, ryzykując śmierć w domach od dymu i popiołu, albo uciec w pole, narażając się na zatrucie, ponie-

waż powietrze było nasycone gazem siarczanym. Temperatura spadła nagle poniżej zera. Niektórzy uciekali z rodzinami na samochodach, lecz wkrótce powracali, przekładając śmierć w mieście. We wtorek nastąpiło istne oberwanie się chmury. Spadł niezwykle obfity deszcz, który oczyścił atmosferę.

Moskwa, 15. 4. (PAT.) Na wyspie Swinoir, położonej na Morzu Kaspijskim w odległości 30 mil od Baku wybuchł wulkan. Statek, znajdujący się w pobliżu wyspy uratował 18 mieszkańców wyspy silnie poparzonych. 5 osób zginęło w ogniu.

Dziecko Lindbergha porwał Niemiec amerykański

Wiedeń 15. 4. (PAT.) „Neue Wiener Journal“ donosi, że delegat policji nowojorskiej Scheffel bawi w Europie celem przeprowadzenia poszukiwań dziecka Lindbergha. Wezwał raj przyjechał Scheffel do Wiednia, gdzie od wiedział tamtejsze władze policyjne. Scheffel wyraził zapatrywanie, że porwania dziecka Lindbergha dokonał pewien Niemiec amerykański.

Nowy Jork 15. 4. (PAT.) Znany lotnik Paul Rizzo zakomunikował, iż gotów jest ofiarować swą żonę oraz 19 miesięczne dziecko u-

London, 15. 4. (PAT.) Dzienniki popularne donoszą, że attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Santiago de Chile odbył wczoraj rano lot nad terytorjum, dotkniętem wybuchem wulkanu i stwierdził, że wulkan Quinato, najgroźniejszy wulkan Andów po stronie chilijskiej jest znowu w stanie gwałtownej erupcji. Amerykański attache widział gęste strumienie lawy, spływające po obu stronach góry i zagrażające okolicy. Obawy trzęsienia ziemi są również aktualne, bo w Kordobie (Argentyna) odczuło już dziś silny wstrząs.

prowadzicielem dziecka Lindbergha w charakterze zakładników w celu sklonienia ich do zwrotienia porwanego dziecka wzamian za okup. Rizzo oświadczył, iż postanowienie to powzięte zostało w porozumieniu z żoną.

Nowy Jork 15. 4. (PAT.) Jeden z dzienników podaje na podstawie informacji otrzymanej od komisariatu policji, że sumę 50.000 dolarów, wpłaconą jako okup przez Lindbergha odebrali trzej członkowie bandy przemytników alkoholem Schultza.

Jeszcze jedna tajemnica dookoła samobójstwa Kreugera

London 15. 4. (PAT.) „Daily Telegraph“ w korespondencji swej ze Sztokholmu donosi Jedną z najsensacyjniejszych pogłosek o samobójstwie Kreugera było to, że wśród efektów towarzyszących Kreuger i Tolle znalazłoby podobno banknoty skarbowe obcego państwa. Obecnie nie ulega wątpliwości, że pogłoska ta była prawdziwa. Kreuger zawiadomił zarząd swego towarzystwa, że z pewnym obcym rzędem rokuje w sprawie udzielenia temu rzą-

dowi pożyczki wzamian za kaucję na monopol zapalczany. Szczegóły — oświadczył wówczas Kreuger — nie mogą być ujawnione ze względu na możliwość politycznych komplikacji. Obecnie stało się wiadome, że chodzi o 25 milionów funtów szt. i o rząd włoski. Aczkolwiek do porozumienia nie doszło, włoskie bony skarbowe były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i ulokowane jako efekty w księgach Kreugera i Tolle.

„Carscy“ oficerowie obejmują wysokie stanowiska w armji sowieckiej

Moskwa — 15. 4. (PAT.) Na wyższych stanowiskach czerwonej armji nastąpiły zmiany. Eideman wybrany prezesem Ossoawjachimu w miejsce Wybrany zwolniony został ze stanowiska dowódcy akademii wojskowej z pozostawieniem go w rewolucyjnej radzie sowieckiej. Dowództwo akademii objął były dowódca okręgu nadwołżańskiego Szapozhnikow. Dowódcą okręgu nadwołżańskiego został Fedko,

dotychczasowy dowódca armji kaukaskiej, które to stanowisko objął jego zastępca Smulin. Z pośród wymienionych osobistości jedynie Fedko jest oficerem rewolucyjnym, pozostali są oficerami carskimi.

Szapozhnikow jest absolwentem carskiej akademii sztabu generalnego. Kierował on operacjami w Polsce w r. 1920. Do partji komunistycznej został przyjęty w r. 1930.

Ułatwienia dla kupiectwa gdańskiego

lojalnego w stosunkach z Polską

Warszawa — 15. 4. (PAT.) Przychylając się do propozycji, wysuniętych przez gdańskie sfery gospodarcze, rząd polski wydał zarządzenie, mające na celu ułatwienie stosunków handlowych z Polską tym firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów przywozowych. Zarządzenie to postanawia, że inspektorat celny w Gdańsku może zgłaszają-

cym się firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów wewnętrznych i wyraziły życzenie korzystania z przydziału centralnej komisji przewozowej narówni z firmami krajowymi przybijać na fakturach, dotyczących towarów, kierowanych do Polski pieczętki, stwierdzające, że towary nie pochodzą z gdańskiego kontyngentu.

Zagadkowy morderca

Zabójstwo polityczne czy dinojra złodziejska

Warszawa — 15. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem do dyżurnego przedownika 15-go komisariatu Policji Państw. zgłosił się niejaki Henryk Kryzio, który oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego. Jak zdaje on, w dn. 3 bm. w lasku Bielańskim za-

strzelił miał kolegę partyjnego, znanego pod pseudonimem „Wacek“, poczem zwłoki jego rzucił do Wisły. Kryzio nie chce wyjawić nazwy partji. Policja aresztowała go. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Antypolski wybruk księdza niemieckiego

Opole 15. 4. (PAT.) Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą o wypadku charakterystycznym dla stosunków, w jakich żyją Polacy na Śląsku Opolskim. We wsi Imilinie, zamieszkałej niemal w 100 proc. przez ludność polską stoi historyczny kościół, w którym znajdują się stare stacje Drogi krzyżowej, — zaopatrzonej w napisy polskie. Miejscowy proboszcz niemiecki z przekonaniem centrowiec zarządził usunięcie tych stacji. „Nowiny Codzienne“ podając to antypolskie zachowanie księdza, zaznaczają, że fakt ten jest usiłowaniem nadania kościołowi niemieckiego charakteru.

Przemysłowcy łódzcy chcą obniżyć płace w przemyśle włókienniczym

Łódź — 15. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym związek przemysłowców w państwie polskim, krajowy związek przemysłowców włókienniczych, związek wykończarzy i farbniarzy okręgu łódzkiego oraz związek właścicieli farbniarzy zarobkowych wystosował do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca“, chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska“ pismo, wypowiadające z dnem 2 maja umowę zbiorową z dn. 22 października 1928 r.

Łódź — 15. 4. (PAT.) We wszystkich związkach robotniczych, które otrzymały listy związku przemysłowców z wypowiedzeniem umowy odbyły się wczoraj narady zarządów zrzeszeń włókienniczych.

O niskie opłaty na targowiskach miejskich

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpływały coraz liczniejsze skargi od ludności rolniczej na zbyt wygórowane opłaty za miejsce postojowe na targowiskach przez gminy miejskie. Minister polecił wobec tego wojewodom, aby przy sposobności zatwierdzania budżetów gmin miejskich zwrócili uwagę na obniżenie opłat targowych za miejsce postojowe.

„Gazeta Warszawska“ przed sądem

(o) Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Na wo kandydacie Sądu Okręgowego znalazła się wczoraj sprawa przeciwko „Gazecie Warszawskiej“ z oskarżenia posła Miedzińskiego.

„Gazeta Warszawska“ zamieściła swego czasu artykuł, dotyczący przemówienia posła Miedzińskiego w Sejmie. Artykuł ten zawierał okrzyki, jakie miał paść pod adresem mówcy w toku jego przemówienia, a które istotnie nie padły. Pos. Miedziński wniósł w związku z tem sprawę do Sądu o obrząd. Obrona powołała w charakterze świadków posłów Śledzińskiego, Jana Nowodworskiego, Kornackiego, Wierzyńskiego, wiceprezesa Anusza i min. Boer nera.

W imieniu oskarżonego wystąpił adw. Paschalski.

Rozprawę odroczone z powodu nieprzybycia Wierzyńskiego z Wilna.

Trzy okręty uwięzione wśród lodów północy

Hamburg, 15. 4. (PAT.) Trzy największe rosyjskie łamacze lodów „Krasin“, „Lenin“ i „Malygin“ zostały uwięzione w lodach obok wyspy Nowa Ziemia.

Według informacji prasy norweskiej, „Malygin“ znajduje się już w tem położeniu od listopada ub. roku. Taki sam los spotkał łamacz lodów „Lenin“, który w grudniu ub. roku pospieszył „Malyginowi“ z pomocą. Woher wyczerpania się zapasu węgla i żywności na obu statkach wysłano trzeci łamacz „Krasin“. Tymczasem połowie żalugi „Lenina“ udało się dostać na ląd.

Podatek przemysłowy za rok 1931

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że po Myśli art. 79 ustawy z dnia 15 Lpca 1925 r. Nr. 79 Dz. U. R. P. rozestano nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za rok podatkowy 1931. Podatek w nakazach uwidoczniony płatny jest najdalej do dnia 15 maja 1932 r. Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej komisji szacunkowej do komisji odwoławczej najpóźniej do dnia 15 maja 1932 r. Spóźnione odwołania pozostaną bez rozpatrzenia. Prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak bądź wcale nie złożyli bądź też złożyli je po terminie. Wnieśli odwołania nie wstrzymuje uiszczenia podatku w przepisany terminie pod rygorem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Kto wygrał?

Warszawa — 15. 4. (PAT.) Wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia V. Klasy Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery nast.: na nr. 28.694 podło 15.000 zł. i premia w sumie 200.000 zł. Nr. 72.423 wygrał stawkę 250 zł. i premję w wysokości 175.000 zł. Nr. 38.701 wygrał stawkę 250 zł. i premję w wysokości 150.000 zł. Nr. 89.650 wygrał stawkę 250 zł. i premję 100.000 zł. Nr. 43.931 wygrał 250 zł. i premję w wysokości 75.000 zł.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawctwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N O M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł